Nr. 77. Piątek, 3 Kwietnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . 6 K.
półrocznie . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę górniczego, Antoniego Müllera w Wieliczce, starszym radcą górniczym w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

P. Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie starszego zarządcę górniczego i hutniczego, Feliksa Zaworskiego, radcą górniczym, a zarządcę górniczego i hutniczego, Feliksa Piestraka, starszym zarządcą górniczym i hutniczym.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego w sądzie krajowym wyższym, Franciszka Zastawniaka, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Nisku.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej stacyi kolejowej w Balinie na linii kolei Północnej Trzebinia-Szczakowa odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 i rozpocznie się o godzinie 9 rano na miejscu budowy.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Balinie i w kancelaryi obszaru dworskiego w Balinie, począwszy od dnia 5 kwietnia 1908, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 kwietnia.

Sprawy parlamentarne.

Przedłożenia rządowe.

Rząd wniósł w parlamencie następujące nowe przedłożenia:

1. Projekt ustawy o wsparciach dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Ustawa ma na celu usunięcie nędzy wśród członków rodzin rezerwistów, powołanych pod broń i uwzględnia życzenia szerokich mas ludności.

Projekt ustawy nie nadaje tym datkom charakteru zaopatrzenia ubogich, przyznaje wsparcia tylko członkom tych rodzin, których utrzymanie zależne jest od zarobku rezerwisty powołanego na ćwiczenia. Prawo do pobierania wsparcia ustaje, jeśli powołany na ćwiczenia pobiera dalej swą płacę, lub nie doznaje uszczerbku w swych dochodach. Wsparcie wynosić będzie 50 prc. zwyczajnej w danym okręgu sądowym płacy dziennej. Najwyższy datek dzienny wynosi 4 korony. Wsparcie pobierać będzie rodzina powołanego na ćwiczenia nietylko za każdy dzień ćwiczeń, lecz także za każdy dzień podróży na ćwiczenie i z ćwiczeń. Jeśli rezerwista podczas ćwiczeń, bez własnej winy, nabawi się choroby, to wsparcie trwa aż do usunięcia tej przeszkody w powrocie powołanego na ćwiczenia do miejsca zamieszkania. Przez przyjęcie tej ustawy Austrya rozwinie najdalej idącą ustawową opiekę nad powołanymi do ćwiczeń wojskowych.

2. Ministerstwo handlu wniosło do Izby poselskiej przedłożenie, które w formie noweli do ustawy przemysłowej reguluje kwestyę czasu pracy w przemyśle, handlu, a zwłaszcza czas zamykania sklepów wieczorem.

3. Inne przedłożenie rządowe ma na celu uzupełnienie ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i choroby, zanim podjętą będzie gruntowna reforma ubezpieczeń robotniczych.

Nowela ustanawia przedewszystkiem przymus prowadzenia i wykazywania przez każdego przedsiębiorcę — wykazu zarobków, dalej ustanawia termin zadawnienia dla opłat na rzecz ubezpieczenia od wypadków i choroby, jakoteż stwierdza dopuszczalność żądania odsetek zwłoki.

4. Ponownie wniósł Rząd w parlamencie projekt ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Projekt uznaje dentystykę za część składową medycyny ogólnej, wobec czego utrzymywanie praktyki dentystycznej ma być po upływie pewnego czasu dozwolone jedynie dyplomowanym lekarzom. Wykonującym obecnie praktykę technikom dentystycznym ma być umożliwione nabycie prawa wykonywania jej nadal przez złożenie odpowiedniego egzaminu. Pod tym samym warunkiem otrzymać mogą w myśl projektowanej ustawy koncesyę na wykonywanie techniki dentystycznej tam, gdzie lokalne stosunki uzasadniają jej potrzebę, pomocnicy tego zawodu, o ile w chwili wejścia ustawy w życie będą mieli wymagany dotąd czas praktyki, tj. wykazać się będą mogli 6 letnią praktyką, z czego przynajmniej lat 3 przypadać ma na pracę w zakładzie lekarza-dentysty.

Z komisyj.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.

P. Adler (soc. dem.) oświadczył, że także nie jest zadowolony z mowy P. Ministra dr. Kleina, a to dlatego, że mowa wogóle nie może rozwiązać samej sprawy. Czechom i Niemcom brakło odwagi i szczerości, aby przyznać to. Gdyby na miejscu dr. Kleina zasiadł p. Kramarz lub p. Sylvester, to z pewnością przemawialiby — sądzi dr. Adler — tak samo. Wynika to koniecznie z samej sprawy. Zresztą masy ludności, nietylko masy robotników mają inne troski, o wiele cięższe. Co do zapowiedzianej ustawy językowej, to socyalni demokraci przestrzegają dwu zasad: po pierwsze, aby każdy, jakiejkolwiek narodowości, miał prawo być przesłuchiwany w swoim języku i sądzony w tym samym języku; po drugie, aby każdy naród zachował swoje prawa co do swych sędziów i urzędników. Tylko wówczas może przyjść do narodowego pokoju.

W dalszym ciągu przemówienia mowca wystąpił za reformą sądów przysięgłych w duchu stworzenia faktycznie sądów ludowych, gdyż obecne są wedle niego klasowemi; domagał się pomnożenia sądów przemysłowych; poparł żądania służby sądowej i dozorców więziennych.

P. Hofmann-Wellenhof (niem. p. lud.) przyłączył się w zupełności do wywodów p. Sylvestra, kładąc nacisk zwłaszcza na solidarność wszystkich posłów niemieckich.

P. Nemec (czeski soc. dem.) przyznał, że nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów przez poszczególnych sędziów wywołać może narodowe komplikacye. Bardziej koniecznem byłoby — zdaniem mowcy — zająć się sądami ze stanowiska judykatury. W sprawach narodowych zajął mowca stanowisko stronnictw czeskich, a polemizując z Młodoczechami, wskazał, że cała sprawa jest tylko dowodem klęski, jaką ponieśli Młodoczesi i ich polityka.

P. Korosec (słoweń. katol.) uskarżał się na pokrzywdzenie Słoweńców w dolnej Karyntyi i Styryi przy mianowaniach sędziów. Mowca wniósł rezolucyę, domagającą się założenia wyższego sądu krajowego w Lubla-

---

5)

El. Orzeszkowa.

OFICER.

(Rok 1863).

OPOWIADANIE.

(Ciąg dalszy).

II.

Aleksander Awicz miał lat 25, budowę ciała kształtną i silną, wyraziste rysy twarzy i wśród smagłej cery ciemnego blondyna piękne, szafirowe oczy.

Przed rokiem wrócił ze stolicy państwa, gdzie ukończył jakieś nauki wyższe, do swej niedużej, lecz ładnie pomiędzy las i jezioro rzuconej wsi rodzinnej, w której zamieszkał.

W rodzinie i szerokiej okolicy nazywano go wesołym Olesiem.

Słusznie go tak nazywano; bo i teraz nawet, gdy obóz powstańców opuścił, a w drodze, którą miał przed sobą, spotkać go mogły niebezpieczeństwa poważne, na twarzy jego, ocienionej daszkiem małej czapki, malowało się gorące, wezbrane mową obfitą i śmiechem wesołym wybuchnąć gotowe życie.

Rad był, że pomyślnie i w porę spełnił włożone na niego zadanie; rad był z tego, co widział i słyszał w obozie; z upału ucznć, który rozlał się po świecie i gorącym strumieniem wlewał się mu do piersi, z różnorodnych nadziei, które w tej piersi wygrywały radośne hejnały, z tej pięknej dziewczyny, która dziś o dnia brzasku żegnała go z trwogą serdeczną, że swoich lat 25, z wielkiego koła tworów świeżych, wonnych, cichych, które go otaczało, gdy na swym ulubionym koniu wąską dróżyną leśną jechał.

Są natury ludzkie podobne do wód stojących, które wszystko, co je otacza, odbijają w postaciach sennych, mdłych, nudnych, martwych, i takie, w których, jak w wartkich potokach, świat rozłamuje się na tysiąc świetlistych, barwistych obrazów, na tysiąc ognisk, tryskających promieniami i tęczami.

On miał naturę wartkiego potoku; świat tysiącem czarodziejskich widzeń odbijał się w jego silnej młodości i wrażliwem sercu, krzesząc w nich wesołość. Widzeń rozwiać i wesołości zgasić, życie czasu jeszcze nie miało.

Las w to letnie przedpołudnie cichy był i chodziły po nim tylko szmery lekkich wiatrów. Dróżyna w długich zakrętach biegła pomiędzy leszczynami, z pośród których ciekawie wyglądały białe i żółte oczy kwiatów. O giętkie pręty leszczyny i jej chłodne liście ocierały się boki konia, który czasem wesoło parskał. Nad leszczynami, daleko wzwyż i wgłąb wzbijały się iglaste i liściaste drzewa. Żywica pachniała, ptaki szczebiotały pośród drzew.

Po głowie jeźdźca przewijał się różaniec myśli, którego każdy paciorek miał inną barwę i z coraz innej strony trącał o serce.

Dobrze tam dzieje się w obozie. Zuchy chłopcy! Jak oni dzielnie te wielkie trudy i niewygody znoszą, jak nie żałują niczego, co porzucili, nie tracą zapału i odwagi! Tego też w ręku trzyma ich Naczelnik! Ciągłe musztry, ćwiczenia. I — karność! Przecież tam już dla kogoś nieposłusznego dół byli wykopali i rozstrzelanym miał zostać... tylko mu inni wyprosili życie. Co za człowiek! Jak stal hartowny, a czasem tkliwy jak kobieta. Za sprawne przywiezienie wieści, dziękował mu dziś oczyma więcej, niż ustami i można było wtedy przez te oczy zobaczyć, że dusza jego stoi w ogniu męki...

Cóż? nie dziw! Pułkownik wojsk regularnych, w rzemiośle wojennem uczony, wie zapewne, jak będzie trudno. Partyzantka... No, cóż robić? Tak krawiec kraje, jak materyi staje...

Tu dróżyna, którą jechał, w gąszcze zarośli wpadła i przepadła. Wstrzymał konia, rozejrzał się dokoła. Las, las i tylko las. A gdzież ten moczar, nad który miał przyjechać, aby, okrążywszy go, znaleźć się na drodze, szerokim i trudnym objazdem prowadzącej ku dworowi. Czy tylko po opuszczeniu obozu, nie wziął się był na prawo, zamiast na lewo? Głowę miał tak pełną tego, co w obozie widział i słyszał, że kto wie, czy nie popełnił omyłki kapitalnej? Trzeba zoryentować się, pomyśleć...

Stanął na strzemionach, aby dalej wzrokiem sięgnąć. Jakieś tam w oddaleniu niedużem prześwietlenie pomiędzy drzewami, które rozstępują się przed jakąś smugą żółtozieloną. Może to właśnie ta łąka błotnista.... ten moczar?

Zwolna, wśród wysokich sosen, po sprężystych mchach jechał ku prześwietlonemu błękitem nieba punktowi lasu i rozwinął się w nim znowu różaniec myśli.

Gorzka szkoda, że nie jest tam z nimi, w obozie i czasem nawet aż wstyd. Ale nie jego w tem wola. Takim był rozkaz. Trochę ludzi młodych i oddanych musiało zostać na swobodzie, aby partyi służyć w inny sposób. Ale i na niego pora przyjdzie.... Gdy partya przechodzić będzie w okolice inne, wtedy.... Czy tylko przechodzić będzie? Czy dotrwa? Czy się nie rozproszy? Naturalnie, że prędzej lub później musi rozproszyć się, lecz zgromadzi się znowu gdzieindziej i wtedy.... Ale co dziś będzie? co dziś się stanie? dziś... za godzinę... za dwie... Gdy wyjeżdżał z obozu wrzały tam przygotowania. Poleje się krew... padną trupy... czyje? Kto z przyjaciół, krewnych, towarzyszy jego dożyje jutra? Jaki będzie wieczór dnia dzisiejszego, tego pięknego dnia? O Boże! Ty stwarzasz takie jak dzisiejsze dnie piękne, całe błękitne i złote, a ludzie rzucają na nie czerwone plamy!

Smutek, jak ciężki kamień, spadł mu na serce, w którem zakipiał niepokój. Ogromny, kipiący niepokój o wynik bliskiej bitwy zrazu, a potem o daleki koniec tego wszystkiego.... Młoda wiara w ostateczne zwycięstwo sprawy, silna wiara w powinność, która, bądź co bądź, pełnioną być musi, jak kolumny złotych dymów przez podmuch wiatru targnięte, zachwiały się w podmuchu wątpienia, które ostrzem strasznie bolącem przeszyło serce.

Życie nad gaszeniem wesołości młodzieńczej pracować zaczynało....

Ale już przybył tam, dokąd pomimo zadumy ciągle kierował konia i stanął u brzegu niedużej łączki leśnej. Nie jest ona tem mokrzadłem, które spodziewał się tu znaleźć. Gdzie tam! Sucha i kwiecista, iskrzy się od tysięcy żółtych jaskrów, a brzegiem jej biegną białe szlaki poziomkowego kwiecia. Wybiega też z niej w głąb lasu parę dróżyn wąskich i cienistych.

Ze zniecierpliwieniem dłonią w czoło się uderzył. Głupstwo stało się kapitalne! źle pojechał! Odrazu zapewne po opuszczeniu obozu zmylił drogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie dla Krainy i słoweńskich okręgów sądowych w Styryi i Karyntyi.

Po przemowach pp. Onciula (wolnomyślny Rumun) i Seitza (soc. dem.), nastąpiła przerwa.

Gdy obrady wznowiono, p. Ploj protestował przeciw temu, ażeby kwestya językowa załatwioną była tylko częściowo i tylko dla Czech.

Oświadczenie bar. Becka.

P. Prezydent Ministrów bar. Beck, nawiązując do onegdajszych wywodów P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina o kwestyi językowej w Czechach, oświadczył: Chciałbym i ja, nie będąc krępowany ciasnemi ramami tego działu, ja, któremu szersze polityczne pole pracy pozwala na ruch swobodny, wypowiedzieć kilka uwag. Nie obawiam się oświadczyć, że stan niepewności, panujący w sprawie używania języków we władzach czeskich, z powodu niespodziewanego zwrotu w ostatnich czasach, jest także z politycznych względów tem niebezpieczniejszy, że, o ile wiadomo, kwestye językowe czeskie skutkami swemi sięgają daleko po za granice Czech. Muszę przyznać, iż reprezentanci narodu czeskiego znaleźli się w trudnej sytuacyi, bo stanęli przed faktem, iż niektórzy sędziowie pomimo jednolitego dotychczas postępowania w praktyce, utrzymującego się od wielu lat, a uznanego także przez sądy wyższe i Najwyższy Trybunał, wstępują na nowe drogi. Ale także zastępcy narodu niemieckiego żalą się, że ukształtowanie się kwestyi językowej w Czechach stworzyło dla nich sytuacyę niezadowalającą. Nie można łudzić się, że obecnie panujące stosunki nie dają obu stronom żadnej pewności i stałości co do używania języków, lecz także ze stanowiska administracyi państwowej należy głęboko ubolewać, gdyż takie niepewne stosunki obniżają powagę sądów, a w poszczególnych wypadkach narażają na szwank ważne interesy ekonomiczne obywateli.

Zarząd państwowy musi przeciwdziałać tym poważnym następstwom, gdyż ma obowiązek ochrony dobra prawnego każdego poszczególnego obywatela, lecz także zawiadowcy prawa mają wszelkie powody zwrócić na tę stronę kwestyi szczególną uwagę i ją uwzględnić. Niezadowolenie, które dziś zwraca się przeciw judykaturze i przeciw nadzorowi sądownictwa musi być dla ustawodawstwa podnietą do naprawienia tego, czego oddawna zaniechano. Dopiero wówczas, gdy w miejsce dotychczasowego niepewnego stanu przyjdzie silny porządek ustawowy, obejmujący cały zakres używania języków we władzach państwowych, — dopiero wówczas sprzeczne z sobą wyroki ustąpić muszą miejsca jednolitej judykaturze i zapewnione zostanie jednozgodne stosowanie prawa. Opierając się na tych podstawach, które doświadczenia z ostatnich lat w sposób niezaprzeczony stwierdziły, Rząd podjął się wypracowania projektu ustawy językowej, który w zarysach jest już ułożony i wymaga tylko ostatniej rewizyi. Ale Rząd świadom jest tego, że punkt ciężkości jego akcyi nie może leżeć w tem, aby stworzyć projekt ustawy o używaniu języków w Czechach, jeno, aby sprowadzić tę konstelacyę, która w ogólności umożliwiłaby właściwe akceptowanie i ostateczne przyjęcie projektu. Rząd zatem wszystko uczyni, aby także w parlamencie przygotować grunt do przyjęcia tego projektu. Rząd uważa za nieodzowne, aby tymczasem, t. j. aż do uchwalenia nowej ustawy, wszystkie interesowane czynniki trzymały się *status quo ante* i nie przedsiębrały żadnej ważniejszej zmiany. Przed zawarciem pokoju musi nastąpić zawieszenie broni. Panowie widzą, że moja działalność idzie w tym kierunku, aby łódź parlamentarną uczynić zdolną do spełnienia wielkiego dzieła, musicie dopomódz do uregulowania sprawy używania języka w władzach czeskich. Jeśli kierować się będziecie duchem sprawiedliwości i słuszności, wówczas dojdziemy do celu na tej trudnej i żmudnej drodze. Ale Rząd sam nie może wszystkiego uczynić; ten sam ciężar pracy i odpowiedzialności ponosicie panowie, a we wspólnej, uczciwej pracy i tego dzieła dokonamy.

Dalsza dyskusya i przerwanie obrad.

P. Klofacz wywodził, że stan kwestyi językowej, o którym mówił P. Prezes gabinetu, jest stanem anarchistycznym. Stronnictwo mowcy nie jest zadowolone z oświadczenia P. Prezesa gabinetu i przyjmuje je jako wypowiedzenie wojny i zachowanie się swe do tego zastosuje.

Przewodniczący p. Chiari oświadczył, że z wielu stron zwrócono się do niego z prośbą o przerwanie obrad i dlatego też je przerywa.

*

Komisya podatkowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem w sprawie zaprowadzenia podatku od samochodów. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos P. Minister skarbu dr. Korytowski, pp. Choc, Diamand, Stein i inni, uchwalono przystąpić do dyskusyi szczegółowej na podstawie przedłożenia rządowego.

P. Minister skarbu dr. Korytowski o podatku od samochodów.

P. Minister dr. Korytowski oświadczył, iż Rząd wnosząc swe przedłożenie w sprawie podatku od samochodów, nie kierował się motywami fiskalnymi, lecz dążeniem Sejmów do zaprowadzenia tego podatku na rzecz krajów, albowiem rozmaite traktowanie automobilów w poszczególnych krajach byłoby niemożliwem. Przy zaprowadzeniu tego podatku można albo przyjąć stanowisko podatku zbytkowego, albo oprzeć się na zasadzie należytościowej. Rząd przyjął to ostatnie stanowisko, gdyż automobile w wyższym stopniu niszczą drogi niż wozy zwykłe, a nadto wymagają lepszych dróg. Rząd nie może uważać tego podatku za podatek celowy, gdyż nie może zapewnić, by każdy grosz z niego poszedł na polepszenie dróg, ale mowca musi to wskazać, że na rekonstrukcyę i utrzymanie dróg wyda więcej, niż ten podatek przyniesie, a tak samo i kraje. Obawy, aby podatek nie zaszkodził przemysłowi automobilowemu są płonne, gdyż kto jest w stanie zakupić i utrzymywać automobil, wcale nie odczuje tego podatku. Także nieuzasadnioną jest obawa, iż przedłożenie to przyczyni się do odroczenia ustawy o wynagradzaniu za wypadki automobilowe, gdyż Rząd odpowiedni projekt ustawy wkrótce wniesie. W końcu wskazał mowca, iż ze względów ekonomicznych podatek automobilowy jest uzasadniony bardziej, niż projektowany z różnych stron podatek od powozów, bo właściciele automobilów większe wydają sumy na ich utrzymanie, niż właściciele powozów.

Na tem obrady przerwano.

Z klubów.

Klub ruski wybrał wczoraj ponownie przewodniczącym p. Romańczuka, pierwszym jego zastępcą ponownie p. Wassilkę, a drugim po raz pierwszy p. Ceglińskiego. Do komisyi parlamentarnej, oprócz prezydyum, weszli pp.: Kost' Lewicki, dr. Baczyński i dr. Petruszewicz.

Parlamentarna komisya czeskiego klubu narodowego zebrała się wczoraj po południu w Wiedniu na naradę w obecności PP. Ministrów Praszka i dr. Fiedlera.

O przebiegu obrad wydano komunikat, który podaje, że narady trwały do godziny 8 wieczorem. Głównym przedmiotem obrad była kwestya językowa. Obrady na krótki czas przerwano, gdyż wszyscy członkowie komisyi parlamentarnej udali się na posiedzenie komisyi budżetowej, aby wysłuchać deklaracyi bar. Becka.

Po ponownem podjęciu obrad rozprawiano nad deklaracyą bar. Becka.

Sprawy krajowe.

(Sprawozdanie Banku krajowego we Lwowie z bilansem za rok 1907).

□ Bank krajowy we Lwowie ogłosił obecnie swój bilans za rok 1907. Do bilansu dołączone zostało obszerne sprawozdanie, które w sposób wyczerpujący omawia wszystkie działy bankowe.

Na wstępie podnosi dyrekcya Banku krajowego, że trudne warunki gospodarcze i pieniężne w roku zeszłym musiały także niekorzystnie oddziałać na nasz kraj i znaleźć wyraz w działalności Banku. Do ogólnoświatowej, niebywałej drożyzny i trudności pieniężnej, przyłączyły się w naszym kraju niekorzystne wyniki żniw zeszłorocznych. Mimo to okazały nasze instytucye i całe społeczeństwo wielką odporność. Nasze Kasy oszczędności, Towarzystwa zaliczkowe i lokalne banki przetrwały ten ciężki czas bez wstrząśnień, a nawet bez zbytecznego i szkodliwego nadmiernego ścieśnienia swojej działalności. Społeczeństwo zaś całe, nie wyjmując ciężko dotkniętych naszych rolników i dzierżawców, ochroniło się od poważniejszych zawikłań, których się powszechnie obawiano.

Charakterystycznym i pocieszającym tej odporności objawem jest przedewszystkiem, że kraj nasz przebył ten czas o własnych siłach, nie mając ani ze strony Rządu, ani państwowych instytucyj centralnych żadnej pomocy.

Działalność Banku krajowego wymagała w tych twardych czasach wielkiej przezorności i rozwagi, a jeśli dotąd siły finansowe Banku nie stały w należytym stosunku do jego zadań, to ostatnie uchwały Sejmu, które już uzyskały zatwierdzenie Rządu, a powiększają poważnie kapitał zakładowy Banku i ustanawiają nowy krajowy fundusz inwestycyjny, poprowadzą Bank krajowy w roku następnym, jako jubileuszowym nietylko do własnego wzmocnienia, ale dadzą mu również możność rozwinięcia skuteczniejszej i dla kraju pożyteczniejszej działalności.

Czysty zysk z operacyj bankowych w roku ubiegłym wynosi 590.559·27 kor., w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 169.969·05 kor., wszakże uwzględniając, że dochód ze sprzedaży efektów skutkiem ogólnego spadku kursów wynosi o 221.583·39 k. mniej, niż w roku poprzedzającym, okazuje się zysk z interesu bieżącego korzystniejszym o 51.614·34 kor.

Z r. 1906 pozostał zapas emisyj bankowych 5,213.000 kor., nowe emisye w r. 1907 wynosiły 16,639.900 k., razem 21,852.900 k., umieszczono w r. 1907 13,391.500 kor., pozostał zapas do bilansu r. 1907 8.461.400 k., który w dwu pierwszych miesiącach bieżącego roku prawie w zupełności wysprzedany został.

Spełniając swe zadanie w obsłudze kredytu publicznego, udziela Bank krajowy taniego, a dogodnego kredytu instytucyom autonomicznym i publicznym za pomocą pożyczek skryptowych i eskontu subwencyj krajowych: głodowych, drogowych, koszarowych, kościelnych i t. p.

Nadto zawiaduje Bank pięcioma stałymi funduszami, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstwa utworzonymi.

Poręki za podatek spożywczy udzielił w r. 1907 Bank 7 partyom na dokumenta w kwocie 4,840.000 K., z czego wyczerpaną była dnia 31 grudnia 1907 kwota 3,434.615 K. 04 h.

Dokument poręki za kredyt solny Wydziału krajowego wynosi 9,830.000 K., a kredytu wyczerpanego było w dniu 31 grudnia 1907 r. 9,355.900 K.

Wskutek ogólnej zwyżki procentowej rozpoczął Bank krajowy w roku ubiegłym wydawać obok 4 proc., także $4\frac{1}{2}$ proc. pożyczki hipoteczne. Korzystna zmiana stopy procentowej w r. 1908 zapewne napowrót ustali 4 proc. typ w interesie hipotecznym Banku.

W r. 1907 wypłacił Bank walutę 1581 pożyczek w 4 proc. listach zast. w kwocie 13,515.400 K., 32 pożyczek w $4\frac{1}{2}$ proc. li-

---

7

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JESIENIĄ.

POWIEŚĆ.

Wolny przekład z francuskiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Zastukano trzykrotnie. Goście zasiedli na swoich miejscach. I ujrzano znowu Ninon Carotte, Jenny Patoche i wszystkie, które już oklaskiwano, a ponadto panny X... z Variétes, Y... z Olimpii, Z... z Elysée, Montmartre i wiele innych. I znowu wyskakiwały, przewracały koziołki i wypowiadały coraz dowcipniejsze i coraz lżejsze kuplety. Trochę mniej, a całość wydałaby się mdła i rozpoczęłoby się ziewanie. Trochę więcej, a piękne panie z towarzystwa, nie wspominając o półświatku, byłyby może zażenowane, lub uznały, że wypada takiemi się okazać. Jeden tylko Le Hertier umiał podać w samą miarę i zastosować do okoliczności konieczną przyprawę pseudo literacką. Wszystko to było tak zręcznie ułożone, sentymentalność tak w porę mieszała się z dwuznacznikami, sens moralny tak właściwie poprawiał satyryczny kuplet, że każdy z widzów, patrząc na tańczące po scenie piękne kobiety, miał wrażenie, iż bierze udział w dziele estetycznem, natury społecznej czy patryotycznej.

I znowu jak poprzednio, tym razem jednak z większą potęgą, Spelley doznał wrażenia duszy, która wydobywa się z tego zebrania, jak kwiat nadziemski, anormalny, potworny i czarowny kwiat cywilizacyi, tych istot wyjątkowych, których przeznaczenie tak bardzo się różni od zwykłego losu śmiertelników.

Ciemne masy ludności zaprzęgają się codziennie do twardego i niewydatnego obowiązku, wysilają się i pracują bez przerwy, cierpią zimno i nędzę, ubierają się w łachmany, zamieszkują ciemne nory i za cenę swoich usiłowańją zarabia pracowicie na chleb gorżki i niedostateczny. Inni, cudownym wysiłkiem mózgu, wyrywają przyrodzie jej tajemnice, ujarzmiają ją i w stokroć mnożą potęgę, środki do używania i czynu dla ludzi. Inni, zaprzęgają się do porządkowania jej chaotycznych ruchów, do kierowania nią, wznoszą olbrzymie przedsiębiorstwa, grupują jej cząstki i rozporządzają niemi w celach coraz szerszego zastosowania. Inni znowu, usiłują piękność jej wyzyskać. Za cenę zdrowia, za cenę zawrotnej pracy rąk i mózgów, nagięciem ogólnem każdego ku osobistym wysiłkom; potykająca się ludzkość dąży coraz dalej, małymi krokami depcząc kolejno tych, którzy jej służą.

Ale ponad wrzącym kotłem, po nad tyglem, w którym wyczerpuje się powszechny wysiłek ludzi i wieków, unosi się lekka, błyszcząca i mieniąca się pianka. Ponad miernotą wszystkich przeznaczeń, stoją istoty wybrane, płoche i subtelne, wolne od powszechnej niedoli. Nie znają twardej i wściekłej pracy robotnika, upartych usiłowań myśliciela, pracowni tego geniusza wynalazków i polityków. Nie znają, pogardzają nimi i przywłaszczają z uśmiechem, obracają na swoją korzyść rezultaty ich pracy. Jedynem ich zadaniem jest bawić się, jedyną czynnością być pięknemi. Są usamowolnione od reguły pracy, od obowiązku cierpienia. Inni dla nich na chleb zarabiają; one go im odbierają robiąc sobie z tego igraszkę. Zbytek ich pochodzi z braków wszelkich potrzeb u innych. Nie znają bolów fizycznych ani cierpień moralnych. Żywotne kwestye ludzkości wcale ich nie obchodzą, tak samo, jak troski życia codziennego. Są na świecie tylko na to, aby się stroić, bawić i pić szampana. Życie ich jest jednym długim kotylionem. W zawrotnym wirze walca wszystko się zaciera. Od czasu do czasu u ich stóp, masa nędzarzy oburza się, uniesiona głuchym gniewem. A potem, wszystko się uspokaja. Tłumy wracają do swego jarzma i zbierają posłusznie okruchy z festynów istot wybranych. Istoty te wzbudzają podziw, ale nie zazdrość. Widok ich szczęścia stanowi skromne i niewybredne szczęście innych, są dumą, klejnotem tych, którzy pracują. Gdy słychać ich śmiechy, zapomina się o swoich troskach. Istoty te usamowolniają się w przestrzeni. Planetą ziemską dla nich są miejscowości kąpielowe, do których przenosi ich para, benzyna lub elektryczność. Pogardzają biegiem czasu i uroczystemi ostrzeżeniami. Urodziny są dla nich światową ceremonią, śmierć także; małżeństwo jest lunchem; rewolucya objawia się zmianą miejsca na wyjazd letni. Oceniają wszystko miarę swego wesołego egoizmu i nie znają pozatem nic więcej. W nich skupia się dążenie cywilizowanej ludzkości ku subtelnemu zadowoleniu zmysłów. Nie są ani źli, ani dobrzy. Rzeczy moralne są dla nich obce. Zamiast obowiązków, mają brylanty i perły, które błyszczą. Sumienie ich spi na koronkowych poduszkach.

I ponieważ tego wieczora Le Hertiér tak wybornie umiał zadowolić ich instynkty, tak znakomicie przeniknąć i pochlebić ich zmysłowości, tak umiejętnie zagrać na wszystkich strunach ich dusz skarłowaciałych, unosiły się z radości, wynosiły go pod niebiosa, wywoływały setkami ładnych ust, oklaskiwały frenetycznie. A gdy po szalonym kankanie różowo-błękitna kurtyna zapadła, szalony zapał wstrząsnął salą do głębi. Stojąc na swoich miejscach, publiczność biła brawa, aż rękawiczki pękały. Podniesiono kurtynę znowu wśród ogólnej wrzawy. Aktorki i aktorowie kłaniali się, trzymając się za ręce.

I nagle głos się ozwał:

— Autor!

Było to jakby umówione hasło. Jednym wielkim głosem cała sala ryczeć zaczęła:

— Autor! autor!

Kurtynę znowu zapuszczono i znowu się podniosła. Le Hertier nie pokazał się. Wtedy burza prawdziwa uniosła się aż pod sufit, zasypany chorowitymi aniołkami. Laski, obcasy, stukały w podłogę jakby ją rozbić chciały, głosy chrypły z krzyku. Oblicza wszystkich były purpurowe. I jednym chórem tysiąc głosów wrzeszczało do taktu:

— Le Hertier!... Le Hertier!...

Kurtyna zawisła do połowy. Widać było tylko nogi tancerek i słychać przyspieszone biegania po scenie. Odgadywało się za kulisami namawiania, odmawiania, nalegania.

Uparty w swojej zachciance i wymagając, aby jej zadosyćuczyniono, tłum ubrylantowany potęgował swoje wykrzykniki.

— Le Hertier!... Le Hertier!...

Nareszcie kurtyna nagle ruszyła w górę; doszła do końca, olbrzymi okrzyk unosił się ze wszystkich piersi.

Pomiędzy Ninon Carotte w przybraniu Najady z Jenny Patoche jako Fryne, w otoczeniu wszystkich aktorek i aktorów, Le Hertier kłaniał się na wszystkie strony z uśmiechem. I bez wątpienia, że każdy inny, znalazłszy się pomiędzy aktorami, strojnymi w szych, z pomalowanemi twarzami, wydałby się śmieszny, albo pożałowania godny w czarnym fraku, z siwiejącymi na skroniach włosami pięćdziesięcioletniego człowieka: ale on, wszystkim bez wyjątku ukazywał się w swoim żywiole taki piękny, pewny siebie, promienny, że jednym wielkim głosem ta zbiorowa dusza, o której myślał Spelley, uznała go za swego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stach zast. w kwocie 1,309.300 K., razem 1613 pożyczek w kwocie 14,824.700 K., a mianowicie: 58 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie 4.468.900K., 292 pożyczek na realności miejskie w kwocie 7,386.300 K., 1263 pożyczek na gospodarstwa włościańskie w kwocie 2,969.500 K.; razem 1613 pożyczek w kwocie 14,824.700 K., co łącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich, czyni 19.069 pożyczek w ogólnej sumie 216.033.500 K., a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 972 pożyczek w ogólnej sumie 73,378.000 K., czyli 33·97 prc., w stosunku zaś do zgłoszonych podań 35·27 proc.;

2. na domy murowane mieszkalne, mogące podlegać podatkowi domowo-czynszowemu, w miejscowościach, które oznaczy Wydział krajowy, 4400 pożyczek w ogólnej sumie 115,760.700 K., czyli 53·58 proc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 44·93 proc.;

3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 13.697 pożyczek w ogólnej sumie 26,894.800 K., czyli 12·45 proc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 49·69 proc.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1907 wynosi 421.328·70 kor.

Fundusz rezerwy specyalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31 grudnia 1906 roku 1,781.837·28 kor. doszedł w ciągu r. 1907 do sumy 1,939.566·18 kor., został zatem powiększony o 157.728·90 kor.

Bank krajowy udzielił w r. 1907 pożyczek 32 w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie 1,815.400 kor. Bank krajowy przystępuje w r. 1908 do przeprowadzenia zmian w przepisach o udzielaniu pożyczek komunalnych, aby gminom — zwłaszcza większym — przyznać dalsze udogodnienia w spłatach zgodnie z życzeniem, objawionem w Sejmie; to też ruch w pożyczkach komunalnych będzie w r. 1908 już znacznie większy.

Z liczby 638 pożyczek, udzielonych przez Bank w ciągu jego istnienia w ogólnej sumie 34,943.800 kor., przypada:

1. na kraj i powiaty 153 pożyczek w ogólnej sumie 12,682.200 kor. czyli 36 29 prc.:

2. na gminy miejskie 266 pożyczek w ogólnej sumie 20,522.000 kor. czyli 58 73 prc.;

3. na gminy wiejskie 219 pożyczek w ogólnej sumie 1,739.600 czyli 4·98 prc.

Zysk w oddziale komunalnym w r. 1907 wynosi 72.362·83 kor.

Rezerwa tego oddziału, będąca własnością Banku, wynosiła z końcem r. 1907 kor. 910.672·35 — zwiększyła się o kwotę kor. 66.778·23.

W roku 1907 nie wypłacił Bank żadnej pożyczki kolejowej, udzielił jednak gminie m. Lwowa dla miejskiej kolei elektrycznej pożyczkę 10,000.000 kor., która w r. 1908 wypłaconą została.

Zysk wynosił w 1907 r. 25.737·62 kor., a specyalna rezerwa z końcem 1907 r. 63.549·41 kor.

Całkowity obrót z wszystkich operacyj Banku we Lwowie i Krakowie w roku 1907 wynosi sumę 2.608,606.089·84 kor.

Obrót kasowy wynosił w r. 1907 w Banku we Lwowie, Krakowie i Zastępstwach: 758,536.370·86 kor.

W ciągu roku 1907 podano do skupu: 106.155 sztuk weksli na ogólną sumę kor. 130,119.470·50, z tego odmówił Bank przyjęcia: 11.299 sztuk na sumę 9,390.513·89 kor., 94.856 sztuk zaś na sumę 120,728.956.61 kor., czyli 92·78 prc. ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

W porównaniu z r. 1906 podano do skupu w r. 1907 więcej o 9.101 sztuk weksli na kwotę większą o 19,240.656·25 i zeskontowano więcej o 9.183 sztuk weksli na kwotę większą o 18,782.004·59 kor. Stan portfelu wekslowego z dniem 31 grudnia 1907 zwiększył się o 3.565 sztuk i kwotę 5,028.849·31 koron.

Stopa procentowa w Banku krajowym uległa kilkakrotnym w roku zeszłym zmianom równocześnie ze zmianą stopy procentowej austro-węgierskiego Banku.

Bank zreeskontował w r. 1907 znacznie więcej niż w roku poprzednim, stan reeskontu z końcem roku wynosił 19,059.263·20 koron. Bank reeskontował swój portfel wyłącznie w Banku austro-węgierskim, który sprawy Banku naszego traktuje zawsze z największą życzliwością.

Pożyczek hipotecznych w gotówce udzielono w r. 1907: 74 na kwotę 3,948.800 kor., stan zaś tych pożyczek z końcem roku wynosił 167 na kwotę 7,272.811·08 kor. W ogóle od zaprowadzenia tego działu udzielił Bank 214 takich pożyczek, na łączną kwotę 9,236.000 koron.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wynosił w 1907 roku 1,178.011·64 koron.

Osobny komitet cenzorów dopuścił do kredytu wekslowego w Banku krajowym na r. 1907: 184 Stowarzyszeń. W ciągu tegoż roku Bank eskontował 41.461 sztuk ich weksli na ogólną sumę 45,793.456·09 kor., a saldo tych weksli z dniem 31 grudnia 1907 wynosiło sztuk 11.542 na 12,659.361·50 kor., wraz z reeskontowanymi wekslami.

Ogrócz tego korzystały Stowarzyszenia z kredytu, podlegającego ocenieniu komitetu cenzorów; Stowarzyszenia, będące zarazem Zastępstwami Banku, były także dłużnikami Banku w rachunku bieżącym (dotacye kasowe). Z końcem r. 1907 wynosiło saldo netto na rzecz Zastępstw 311.861·56 kor., mianowicie: 26 Zastępstw miało w Banku na rachunku dotacyjnym do żądania kwotę kor. 639.960·01, natomiast 46 Zastępstw było dłużnych kwotę 328.427·85 kor.

Rozwój Filii w Krakowie był w roku ubiegłym znowu największym od czasu jej założenia. Filia operowała również i w ciągu zeszłego roku tylko własnymi funduszami, a nadto jeszcze pewną część tychże przelała do kasy Zakładu Centralnego, w rezultacie zaś przyczyniła się ponownie największym dotąd udziałem do ogólnego zysku Banku.

Przypadający na rok 1906 zysk z operacyj bankowych wynosił 760.528·32 kor., zysk zaś w roku 1907 wynosi 590.559·27 kor. Zysk ten został po myśli postanowienia §§ 101 i 102 statutu bankowego rozdzielony między fundusz inwestycyjny i rezerwy Banku.

Fundusz inwestycyjny rozpocznie swoją działalność w roku bieżącym, a początkowy stan majątku jego wynosi 236.223·71 kor. z zysku Banku w r. 1907 i z przekazanej uchwałą Sejmu z 4 października z. r. kwoty 71.827·53 kor., łącznie 308.051·24 kor.

Obecnie wynosi majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach 9,588.387·96 kor., strącając zaś kwotę 1.056·— kor., będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku ponad pierwotną dotacyę 2,000.000 kor. kwotę 7,587.331·96 kor., uzbieraną przez Bank w ciągu dwudziestu czterech lat jego istnienia.

KRONIKA.

Lwów, 2 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (3 kwietnia):

Ryszarda B. — Władysława. — Jakowa. Wschód słońca o godzinie 5·06 rano, zachód słońca o godzinie 5·51 po południu.

— **Jubileuszowa wystawa mody w Wiedniu.** Dnia 23 z. m. otwarto w Wiedniu staraniem Klubu mody jubileuszową wystawę mody pod protektoratem Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy. Wystawa ta, ciesząca się poparciem wszystkich czynników miarodajnych jak Rządu, kraju i miasta, przedstawia się bardzo dobrze.

— **Z Uniwersytetu.** P. Edmund Jan Bulanda, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Pp. Benedykt Fuliński, rodem z Chlebowic świrskich i Jan Gabryel Grochmalicki, rodem z Błażowa, w Galicyi, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów filozofii.

— **Odczyt prof. Balzera** p. t. „Rozwój urządzeń społecznych i państwowych Polski“ odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 6 w sali Kasyna miejskiego. Bilety do piątku południa do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, a następnie, o ile starczy zapas, przy kasie od godziny 5.

— **Z lwowskiego Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 3 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa.

— **Szkoła farmaceutyczna** dla kształcenia uczniów, poświęcających się zawodowi aptekarskiemu, otwarta została wczoraj w naszem mieście, staraniem Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej. Nauka szkolna trwać będzie na razie dwa miesiące, t. j. do końca maja b. r. Wykłady poranne i popołudniowe z dziedziny chemii, farmakognozyi, botaniki i farmacyi, ćwiczenia praktyczne i repetytorya prowadzone będą przez magistrów farmacyi pp.: dr. Edmunda Blumenfelda i Józefa Gabryela.

— **»Sokół - Macierz«** urządza w dniu 5 b. m. „uroczysty wieczór“ ku uczczeniu 114 rocznicy bitwy racławickiej z łaskawym współudziałem: ks. J. Dzię√dzielewicza, Teofila Hussa, artysty opery, Marcelego Marka, Klemensa Krzyżyka i Towarzystwa mandolinistów „Akord“. Na zakończenie odegrany zostanie obrazek ludowy w 1 odsłonie p. t. „Kosa racławicka“. — Orkiestra 15 pp. Początek o godzinie 7 wieczorem. Strój sokoli. — Zaproszenia i bilety nabywać można w kancelaryi „Sokoła-Macierzy“ po 1 kor. i 60 gr., wstęp dla dzieci i uczniów po 20 gr., od środy od godz. 6—8 wieczorem, oraz w niedzielę od 10—1 przed południem.

△ **Znaleziono:** w ulicy Karola Ludwika mały pulares bronzowy, zawierający 38 h.

△ **Schwytanie zbiega.** Juliana Bekiesza, zbiegłego w tych dniach z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, przytrzymano w Bursztynie i odstawiono do tamtejszego sądu powiatowego, gdyż — jak donosiliśmy — pozostaje on w śledztwie pod zarzutem spełnienia całego szeregu oszustw.

△ **Zbłąkany chłopiec.** Na Wałach Hetmańskich przytrzymano wczoraj błąkającego się 3-letniego chłopca, nieznanego z nazwiska. Policya oddała go w opiekę komisaryatowi śródmieścia.

Chłopiec jest ubrany w czarną sukienkę, biały fartuszek i czapeczkę.

△ **Dwa wściekłe psy** zabito wczoraj w rakarni miejskiej. Jednego z nich zabrano z realności przy ul. Szeptyckich l. 28, drugiego zaś z domu przy ulicy Szpitalnej l. 36 a).

△ **Kronika policyjna.** W realności przy ul. Zielonej l. 18 skradziono wczoraj z balkonu p. A. Koppowi zimowe palto męskie, koloru bronzowego, wartości 80 kor.

Szklarzowi Dawidowi Salzowi, zajętemu oprawianiem szyb w gmachu Towarzystwa muzycznego, skradziono wczoraj 15 dużych szyb, wartości 45 koron.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Karolina z Dietrichów Pentherowa, w 63 r. życia; Maryan Martyniak, uczeń szkoły przemysłowej, w 21 r. życia;

w Zakopanem, Antoni Wojtasiewicz, inżynier kolei państwowych, w 32 r. życia;

w Rzeszowie, Aleksandra Masiewiczowa, wdowa po weteranie z r. 1831, w 86 r. życia.

w Krakowie, Konstantyn Wiszniewski, właściciel apteki, w 69 r. życia.

— **Wybory do Rady m. Krakowa.** Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z Koła III. a. (wielki handel i przemysł) zostali wybrani: dr. Henryk Szarski, kupiec i pierwszy wiceprezydent m. Krakowa; Jan Kanty Federowicz, poseł do Sejmu; Józef Jawornicki, kupiec; August Porębski, przewodniczący Stow. kupców i młodzieży handlowej; Juliusz Epstein, bankier.

— **Z prasy.** W Krakowie zaczęło wychodzić nowe pismo dwutygodniowe *Wawel*, jako organ polskiego Związku narodowego. — Wydawcą jest dr. Mieczysław Nartowski.

— **Samobójstwo matki i córki.** W Suczawie onegdaj w nocy odebrały sobie życie przez otrucie się Ida Zahaczyńska wraz z matką, Malwiną. Przyczyną samobójstwa miały być przykre stosunki materyalne.

— **Jubileusz Tołstoja.** Gazeta *Swiet* wydrukowała artykuł, w którym piętnuje Tołstoja jako zdrajcę ojczyzny, ponieważ podczas wojny rossyjsko-japońskiej korespondował z filozofem japońskim. *Swiet* wzywa społeczeństwo rossyjskie, ażeby w projektowanym obchodzie jubileuszowym Tołstoja nie brało żadnego udziału.

— **Masowe aresztowania w Radomiu,** o których donosiliśmy, nie ustają. Liczba osób aresztowanych jest tak znaczna, że brakło dla nich miejsca w więzieniu głównem przy ulicy Warszawskiej, w więzieniu na Starem Mieście i w areszcie miejskim przy magistracie. Skutkiem tego wydzierżawiono dom prywatny z zamiarem przerobienia go na filię aresztu miejskiego. Między innymi aresztowaną została drowa Antonina Szczepaniukowa, a w parę godzin później jej mąż, dr. Antoni Szczepaniuk.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmiertelny wypadek w tartaku. Z Sanoka piszą nam: Podczas smarowania transmisyi w czasie ruchu lokomobili w tartaku parowym w Olchowcach zabity został palacz Jan Pelczar. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenia.

§ Pożar. W Sarnach, na przysiółku Mielniki — jak donoszą z Jaworowa — wybuchł w tych dniach pożar i zniszczył doszczętnie mienie czterech włościan. Szkoda nieubezpieczona wynosi 5200 kor.

Kronika zagraniczna.

* Skazana na więzienie za nieznajomość języka niemieckiego. Z Bottropu piszą do bochumskiego *Wiarusa Polskiego*, że dnia 20 marca żona Józefa Grzegorzka stawała jako świadek przed sądem. Gdy oświadczyła, że po niemiecku zeznawać nie może, ponieważ nie zna dostatecznie języka niemieckiego, skazana została na dwa dni więzienia. Dopiero za staraniem męża wypuszczono panią Grzegorzkową na wolność tego samego dnia o godz. 4 po południu.

* Fałszywe banknoty tysiącfrankowe pojawiły się w znacznej liczbie w Brukseli.

* Zamach anarchistyczny w Nowym Jorku. Podczas niedzielnej wielkiej demonstracyi urządzonej przez wzrastającą w ciągu ostatnich miesięcy armię robotników pozbawionych pracy, wykonano — jak już doniosły depesze — na placu nowojorskim Union Square zamach anarchistyczny, skierowany przeciw policyi, utrzymującej porządek wśród demonstrantów. Sprawca zamachu — jak się okazuje z ostatnich wiadomości — nie osiągnął jednak zamierzonego celu, gdyż przygotowana przez niego bomba eksplodowała zawcześnie, zanim jeszcze wyrzucił ją z ręki, raniąc śmiertelnie jego samego i zabijając stojącego przed nim człowieka, podejrzanego o współudział w zamachu. Natomiast policya, przeciw której bomba była wymierzona, nie poniosła prawie szkody, jedynie kilku żołnierzy policyjnych jest lekko rannych odłamkami bomby.

Union Square jest wielkim zadrzewionym placem w samym środku Nowego Jorku. W popołudniowych godzinach niedzielnych dążyło tam około dwudziestu tysięcy robotników bez zajęcia ze wszystkich stron miasta, aby wziąć udział w tłumnem zgromadzeniu, zwołanem przez kilku przywódców socyalistycznych. W ostatniej chwili policya zabroniła odbycia zgromadzenia na placu publicznym, obawiając się, że podburzeni mowami robotnicy, mogliby łatwo dopuścić się wykroczeń, zakłócających porządek społeczny. Aby zapobiedz gromadzeniu się tłumów ustawiono silne oddziały policyjne przy wszystkich wejściach na plac; 180 żołnierzy policyjnych na koniach i 50 pieszych broniło dostępu. Przeważna część demonstrantów dążących na zgromadzenie posłuchała wezwania władzy i oddaliła się w zupełnym spokoju.

Inspektor policyjny, kierujący środkami bezpieczeństwa i mający do rozporządzenia jeszcze 1500 żołnierzy policyjnych w pobliskich strażnicach skonsygnowanych, sądził już, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło, gdy nagle rozległ się odgłos gwałtownego wybuchu. Wśród stojących bliżej policyantów i demonstrantów powstała zupełna panika, tłum rozbiegł się w różne strony, przerywając kordon policyjny.

Sprawca zamachu, który prawdopodobnie do tej chwili zmarł już w szpitalu z powodu odniesionych ran podczas wybuchu, był — jak się okazało z dochodzeń policyjnych — młodym pomocnikiem krawieckim, który niedawno przybył z Rossyi do Nowego Jorku. Nazywa się on Selig Silberstein i przyszedł na miejsce demonstracyi ze swej nędznej mansardy brooklyńskiej z bombą w kieszeni. Silberstein stał przez dłuższy czas w towarzystwie wielu innych demonstrantów, w pewnem oddaleniu od posterunku policyjnego. Jak się zdaje, miał jeszcze wówczas nadzieję, że policya ustąpi w ostatniej chwili i zezwoli na odbycie zgromadzenia. Przybył jednak na miejsce już z zamiarem użycia w przeciwnym wypadku środków terrorystycznych. To też gdy ujrzał, że część robotników oddala się w spokoju, resztę zaś rozprasza policya, postanowił wykonać swój zamiar i wyjąwszy bombę z kieszeni, podbiegł ku kordonowi policyjnemu i chciał ją rzucić. Ale czy wskutek podniecenia, czy niedoświadczenia nie umiał się z nią należycie obchodzić. Bomba wybuchła,, zanim jeszcze wypadła z ręki, odrywając mu prawe ramię i kalecząc tak strasznie całe ciało, że o ratunku nie może być mowy. Równocześnie zabił wybuch towarzyszącego mu człowieka, nazwiskiem Beckmanna. Drobne odłamki bomby dosięgły także policyantów, zadając im jednak tylko lekkie obrażenia. Policya ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, wystąpiła bardzo energicznie, konni żołnierze policyjni bardzo szybko rozproszyli tłum, który rozszedł się, śpiewając Marsyliankę.

Silberstein przetransportowany do szpitala więziennego, oświadczył wobec sędziego śledczego, że działał na własną rękę, bez spólników i że bombę sporządził sam na podstawie przepisu, jaki znalazł w leksykonie. Socyalistyczni przywódcy demonstracyi Ludwik Zeltner, Bruno Zinn i Robert Hunter wypierają się wszelkiej wspólności ze sprawcą zamachu i wskazują na to, że przeciwnie po wydaniu zakazu zgromadzenia przez policyę czynili wszystko, aby uspokoić demonstrantów.

Ostatnie depesze, nadchodzące do pism niemieckich z Nowego Jorku, przedstawiają sprawę w nieco odmiennej formie. Wedle nich, sprawca zamachu nie nazywa się Silberstein, lecz Cohen. Nie należał on do żadnej ze znanych władzom grup anarchistycznych. Policya poszukuje energicznie jego spólników, ponieważ na podstawie znalezionych dowodów trzeba przypuścić, że była to zamierzona z góry demonstracya terrorystyczna. Na podstawie tych samych wskazówek aresztowano już kilka osób. Z listu, znalezionego u sprawcy zamachu wynikałoby, że istniało także wielkie sprzysiężenie anarchistyczne, skierowane przeciw multimilionerom, zwłaszcza Morganowi, Gouldowi i Astorowi i że Silberstein *recte* Cohen był jednym z głównych jego przywódców.

* Napad na pociąg. Z Nowego Jorku donoszą, że pod Newton, w stanie Kansas, banda rabusiów napadła na pociąg, dążący do Santa Fe, zatrzymała go, zamordowała urzędnika pocztowego, a zrabowawszy 1000 dolarów gotówką i wiele przesyłek wartościowych, zniknęła bez śladu.

* Rossyjska „madame Humbert“. W Nowym Jorku aresztowano oszustkę rossyjską Olgę Stein, której losy podobne są do historyi znanej francuskiej Humbertowej. Mieszkała ona w pierwszorzędnym hotelu pod nazwiskiem pani Schultz, żony oficera marynarki rossyjskiej, każdemu jednak opowiadała, że nazwisko to jest tylko pseudonimem, a w rzeczywistości jest księżną rossyjską. Żyła na wielką stopę, nosiła wspaniałe toalety, kazała zarządcy hotelu płacić swoje rachunki, a gdy ten upominał się o swe pieniądze, pokazała mu telegram z Rossyi, awizujący jej posyłkę pięć mi-

lionów rubli. Gdy nareszcie cierpliwość hotelarza się urwała, kazał ją aresztować i wtedy pokazało się, że rzekoma księżna jest znaną w Petersburgu oszustką Olgą Stein.

Notatki literacko-artystyczne.

O Masonii w Polsce od r. 1738—1822 na źródłach wyłącznie masońskich, napisał ks. St. Załęski. Wydanie drugie poprawione z 9-ma ilustracyami. Kraków, 1908.

Przed 20 laty wydane pierwszy raz to dzieło rozchwytano w ciągu roku i po dziś pozostało ono jedyną źródłową historyą polskiej Masonii. Najwyższy był czas wydać ją powtórnie, zwłaszcza, że partya przewrotu warszawskiej „Myśli niepodległej“ krzątała się koło apoteozy i wskrzeszenia loży na ziemi polskiej.

Bezstronność jest tej książki zaletą; autor każe Masonom prawić o Masonii i tylko masońskie cytując źródła, wykazuje spokojnie, a logicznie tezę: Masonia była i jest negacyą chrześciaństwa na całej linii, a w Polsce nie była inną, jak gdzieindziej.

Zatrzymując się przy dziejach polskich Farmazonów przez 7 rozdziałów, rozprawia w 2 pierwszych o Masonii wogóle, tak jak ją bracia lożowi pojmują i przedstawiają i jak ją ocenił rozum bezstronny, jak zawyrokowali o niej na tymże rozumie oparci, z chrześciańskiego punktu widzenia, Papieże. Wyrok tych ostatnich dla nas katolików jest decydujący i nieomylny.

Zboczenia zachodniej Masonii odbiły się na polskiej. Przez pierwsze lat 40 loże różnych rytów powstają i znikają bez przewodnej myśli i władzy; bracia rekrutują się przeważnie z cudzoziemców. Dopiero 1767 brat stolnik Moszyński utworzył wielką lożę w Warszawie, od której dependowało 7 lóż polskich według szkockiego rytuału. Aliści zamieszki konfederacyi barskiej i pierwszy rozbiór rozbiły tę pierwszą organizacyę na kilka lóż niezależnych i różnego rytu. I znów 1781—83 organizuje ją brat i wielki mistrz Ignacy Potocki, członek komisyi edukacyjnej i rady nieustającej, prezes komisyi do ułożenia książek elementarnych, w Wielki Wschód narodowy polski, z własnym statutem i rytuałem, do którego należało 13 lóż polskich. Dobroczynność masońska ujawnia się w stolicy i większych miastach, stygnie 1787 i znika wraz z całą akcyą masońską 1794. Bezkrólewie trwa do 1810 r., w którym wskrzeszono Wielki Wschód Polski, obejmujący 12 lóż według francuskiego rytu Różanego Krzyża

Wojna napoleońska 1812 r. wywołała dwuletnią przerwę w pracach masońskich. Podjęto je pod egidą Aleksandra I. z nowym zapałem 1814 i prowadzono do 1819 r. pomyślnie. Ale i w tem pięcioleciu złotej doby nic monumentalnego a nawet znacznego i dodatniego nie dokonała Masonia dla narodu. Prawda, że rozrastała się w liczbę braci i loż, ale zanadto przywiązana do form i rytuału, drogi czas trawiła na ceremonialnych zebraniach, festynach i korespondencyach i na coraz to nowych projektach reformy ustawy swej z 1784 i sporach, aż wreszcie 1819, trawiona niezgodą, rozpada się na 3 partye: arystokratyczną, demokratyczną i patryotyczną, popada w zamęt powszechny, z którego próbuje ratować się ustawą kompromisową, gdy ukaz carski zadaje jej cios śmiertelny 12 sierpnia 1821. Umarła, nieżałowana i nieopłakiwana przez nikogo.

Szkic ten wypełnia autor cytatami dokumentów masońskich, może nawet zawiele zagłębia się w „tytuły i artykuły“ podobnych zresztą do siebie ustaw masońskich, ale bo też one stanowią główną część dziejów polskiej Masonii i dają nam najpewniej zrozumieć jej ducha.

Na tej części I. swej książki mógł autor poprzestać. Chciał jednak ukrywane dotąd tajemnicze obrzędy i nauki masońskie odsłonić światu, aby każdy dokumentnie przekonał się o bałamutności rytów i jałowości doktryn, których to chyba jest charakterystyką, że są negacyą chrześciaństwa, wcale nie nową, ale przynajmniej tak starą, jak gnostycyzm II. wieku.

Chciał także autor zaspokoić ciekawość łatwo zrozumiałą, kto u nas był, kto nie był masonem, bo ta okoliczność tłumaczy u wielu głośnych mężów ich publiczne i naukowe wystąpienie. I dla tego, ratując od zapomnienia, a może i zagłady, ogłosił 36 obrazów czyli spisów Farmazonów polskich. Prawie każda znaczniejsza rodzina znajdzie tam antenatów i dowie się, jak głęboko siedzieli w Masonii, nie zawsze w dobrej wierze, dla mody tylko, czy z namowy.

Z tych miar, jak całe dzieło, tak zwłaszcza część II. ma charakter i zasługę dokumentu publicznego, do którego zaglądnąć musi każdy, kto zechce rozprawiać lub pisać o polskiej Masonii.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura, oraz występ Ireny Sołłohub. Dyryguje p. Sternicz.

W piątek, po raz drugi, „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde, przekład Konrada Rakowskiego.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach, napisał A. W. Lasota.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Adama Didura, oraz występ p. Marcelego Sowilskiego, tenora oper zagranicznych. Dyryguje p. Stermicz.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Czar walca“, opera w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek VII. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Mały Eyolf“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena, tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura występ Ireny Sołłohub.

We środę po raz pierwszy „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walewskiego; z udziałem pp. Gostyńskiej, Czaplińskiej, Otrembowej, Jankowskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Połęckiej, Rowińskiej, Feldmana, Nowackiego, Dobrzańskiego, Kwiatkiewicza, Klimontowicza w głównych rolach.

We czwartek, po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Żydówka“, opera w 5 aktach Haleyego; gościnny występ Wernera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz drugi „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

Setna rocznica urodzin
Juliusza Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie wydał do społeczeństwa następującą

Odezwę:

W jesieni 1909 roku sto lat upłynie od dnia urodzin Juliusza Słowackiego.

Za życia przez nielicznych znany i kochany, upomniał się o wszystko po śmierci. Włada dziś milionami dusz polskich, unosi je z sobą ku promiennym szczytom natchnienia swego, zachwyca niezrównanym urokiem swego słowa. Zjadaczów chleba w aniołów pragnie przetworzyć.

Jeśli żywi nie tracą nadziei, jeśli potrafią w potrzebie stać się owymi kamieniami, które Bóg rzuca na szaniec warowni poskiego ducha: ileż w tem Jego zasługi! i jak owocny Jego pogrobowy, nieustający i płodny czyn.

Kochał lud więcej niż umarłych kości, to też odpłacamy mu miłością wszyscy, dla których lud polski jest wiecznotrwałą opoką narodowego bytu.

Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego niech-że będzie narodowem świętem, niech nas skupi i połączy nietylko w przemijającym hołdzie dla jednego z największych w narodzie, ale niech będzie płodnym w następstwa doniosłe społecznym faktem! Niech nas zjednoczy w ciężkiej dziejowej chwili i niech nas pokrzepi na dalszą wędrówkę ciernistą.

Obchód narodowy setnej rocznicy urodzin Słowackiego powinien stać się objawem znaczącym naszego duchowego życia, imponującym dowodem naszej cywilizacyi, w której dyademie błyszczy i skrami ciska płomienny geniusz Juliusza.

Gotujmy się zawczasu i godnie na wielkie święto Króla Ducha. Okażmy, że żyją w nas te ideały, które przekazał nam twórca Beniowskiego i Horsztyńskiego, niezrównany mistrz ukochanej mowy naszej i jej niezłomny Książę.

Niech powstaną wszyscy, dla których jest On źródłem niewyczerpanem najczystszych i najszlachetniejszych wzruszeń, wszyscy, którzy czczą Go jako wodza na drogach nowych ku ziemi obiecanej wiekuistego Piękna — niech powstaną i niech się złączą w jeden potężny chór uwielbienia i podzięki.

Od Warty po Niemen i Ikwę niechaj szerzy się wieść radosna i krzepiąca, że zbliża się rok Juliusza Słowackiego, obchód narodowy na Jego cześć, a na pożytek Polski.

We Lwowie, w marcu 1908.

Akademia Umiejętności w Krakowie: *Stanisław Tarnowski*, prezes.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego: *Ks. Franciszek Gabryl.*

Rektor Uniwersytetu lwowskiego: *Bronisław Dembiński.*

Rektor Szkoły Politechnicznej we Lwowie: *Wiktor Syniewski.*

Rada miejska miasta Krakowa: *Juliusz Leo*, prezydent.

Rada miejska miasta Lwowa: *Stanisław Ciuchciński*, prezydent.

Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie: *Władysław Niewiarowski*, prezes.

Towarzystwo uczestników powstania z r. 1863/4 we Lwowie: *Leonard Wiśniewski*, prezes. *Wojciech Biechoński*, zastępca prezesa.

Towarzystwo naukowe warszawskie: *Aleksander Jabłonowski*, prezes. *Samuel Dickstein*, zastępca prezesa.

Kasa literacka w Warszawie: *Władysław Bogusławski*, prezes.

Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza we Lwowie: *Ludomił Germau*, prezes.

Związek naukowy i literacki we Lwowie: *Jan Gwalbert Pawlikowski*, prezes.

Zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie: *Wojciech Kętrzyński*, dyrektor.

Koło literacko-artystyczne w Krakowie: *Władysław Wędkiewicz*, prezes. *August Sokołowski*, zastępca prezesa.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie: *Ludwik Baldwin Ramułt*, prezes.

Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie: *Adam Krechowiecki*, prezes.

Towarzystwo dziennikarzy i literatów w Poznaniu: *Józef Kościelski*, prezes. *Ludwik Mizerski*, zastępca prezesa.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie: *Kazimierz Twardowski*. prezes.

Polskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie: *Godzimir Małachowski*, prezes. *Korneli Jaworski*, zastępca prezesa.

Macierz polska we Lwowie: *Ludwik Finkel*, prezes.

Towarzystwo Szkoły ludowej: *Ernest Banrowski*, prezes.

Towarzystwo wykładów ludowych imienienia Adama Mickiewicza w Poznaniu: *Bernard Chrzanowski*, prezes.

Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego: *Hilary Filasiewicz*, prezes.

Związek Towarzystw sokolich we Lwowie: *Ksawery Fiszer*, prezes.

„Ogniwo“ Związek Towarzystw młodzieży polskiej w Austryi: *Wawrzyniec Kubala*, prezes, *Ludwik Świeżawski*, zastępca prezesa.

Stanisław hr. Badeni, Oswald Balcer, Władysław Bełza, Jakób Bojko, Józef Brandt, Aleksander Brückner, Stefan Cegielski, Zygmunt Celichowski, Ignacy Chrzanowski, Bolesław Erzepki, Felicyan Faleński, Józef Gałęzowski, Wacław Gasztowtt, Aleksander Głowacki, Wiktor Gomulicki, Jan Kasprowicz, Kazimierz Kaszewski, Marya Konopnicka, Tadeusz Korzon, Józef Kościelski, Adam hr. Krasiński, Ludwik Kubala, Władysław Łoziński, Jacek Malczewski, Ignacy Matuszewski, Władysław Mickiewicz, Zygmunt Miłkowski, Władysław Nehring, Eliza Orzeszkowa, Tadeusz Pawlikowski, Stanisław Ptaszycki, Władysław Reymont, Łucyan Rydel, Henryk Sienkiewicz, Witold Skarzyński, Henryk Szuman, Heliodor Święcicki, Aleksander Świętochowski, Kazimierz Przerwa Tetmajer, Tadeusz Wojciechowski, Władysław Żeleński, Stefan Żeromski.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie: *Antoni Małecki, Józef Kallenbach, Tadeusz Rutowski, Wilhelm Bruchnalski, Wiktor Hahn.*

Z TEATRU.

(„Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach Oskara Wildea, przekład z angielskiego Konrada Rakowskiego).

Oskar Wilde przyznał się podobno sam, że nie zależy mu bynajmniej na jego dramatach. Wiem — mówił — że są one raczej złe, aniżeli dobre. Nie kłopoczę się tem jednak bynajmniej, bo są — zabawne! — Prawie wszystkie napisałem o zakład....

„Mąż idealny“ jest też zapewne wynikiem takiego zakładu, przyjętego w klubie po dobrym obiedzie przez poetę, który w dwa dni później pokazał się znowu w gronie wesołem z grubym manuskryptem w ręku i odczytał zdumionym przyjaciołom ową sztukę. Uważać ją więc należy za swawolną igraszkę genialnego umysłu, za „zabawę w teatr“, na równi z „Kobietą bez znaczenia“, „Wachlarzem lady Windermere“ i „Birbantem“, a nigdy za wyraz twórczości Oskara Wildea. Wypowiada się on gdzieindziej o wiele silniej, indywidualniej, odsłania duszę swoją, jedna z najbardziej skomplikowanych organizacyj psychologicznych, jest sobą, osławionym Oskarem Wildem, — autorem „Salomy“ i „Listów z więzienia“.

O tej dwoistości talentu angielskiego pisarza, o tych dwu jego maskach, z których jedna śmieje się wesoło, druga uśmiecha boleśnie, trzeba pamiętać ciągle, aby autora „Męża idealnego“ nie zepchnąć do poziomu przeciętnych epigonów Sardou, Scribego i Augiera, pozbawionych w dodatku technicznego mistrzowstwa wirtuozów dawno przebrzmiałej już epoki. Nie można również sztuk jego, pisanych dla snobów angielskich, brać na seryo. Wilde bawił się niemi w chwilach dobrego humoru. Rozweselał siebie i drugich, podając im z nonszalancyą niezrównaną, z uroczym gestem salonowego *causeura* pierwszą lepszą bajeczkę, która byłaby zawsze rozbrajająco naiwną i nudną, gdyby nie opowiedział jej on — arcymistrz błyskawic słowa, paradoksów, dyalogu....

„Mąż idealny“ jest też jedną z takich bajeczek o czcigodnym Robercie Chiltern, podsekretarzu stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, który jako dwudziestodwuletni sekretarz ministra nadużył jego zaufania i sprzedał tajemnicę urzędową bankierowi Arnheimowi. Wchodziła wówczas w grę sprawa akcyi kanału sueskiego, które miała zakupić Anglia. Chiltern uprzedził o tem potentata finansowego, podzieliwszy się z nim później zyskami tej dość naiwnej operacyi giełdowej. Niedoświadczony dyplomata był jednak o tyle nieostrożny, że pozostawił w rękach bankiera niezbite dowody swej nieuczciwości, które dostały się później w posiadanie kochanki Arnheima, rudowłosej awanturnicy, pani Cheveley. Znalazła je przypadkowo po śmierci bankiera, a oceniwszy ich wartość, postanowiła ją wyzyskać. Sposobność zdarzyła się wkrótce. Były sekretarz ministra zajął w tym czasie jego miejsce. Słowa Sir Chilterna nabrały wagi złota, a liczył się z niemi cały kraj. Poparcie jego zapewniało każdemu przedsiębiorstwu powodzenie, piękna zaś Laura Cheveley interesowała się właśnie żywo gründerskiem Towarzystwem kanału argentyńskiego, które było w rzeczywistości zwykłem oszustwem spekulacyjnem. Zjawiła się tedy w pałacu podsekretarza stanu i zaproponowała mu układ następujący: On, Sir Robert Chiltern, wygłosi w parlamencie mowę, popierającą aferę kanału argentyńskiego, a ona odda mu list demaskujący go jako pospolitego oszusta i zdrajcę tajemnic urzędowych.

Sytuacya była istotnie bez wyjścia. Sir Chiltern wiedział o tem dobrze, że w rękach tej awanturnicy spoczął los jego karyery i życia. Wiedział, że ogłoszony publicznie list pisany przezeń do bankiera Arnheima strąci go z wyżyn i postawi w rzędzie ludzi upadłych. A on nie chciał okupić tak ciężko błędu młodości. Nie chciał abdykować z dzieła tylu lat pracy prawej i czystej, nie chciał być poniżonym w oczach żony, która w nim widziała zawsze wzór szlachcica, bez skazy, ideał człowieka, obywatela i męża.

Sir Chiltern ma tylko dwanaście godzin do namysłu i obrony, która wydaje się być zgoła niemożliwą i daremną. A jednak przypadek ocala go z rąk wytwornej awanturnicy i każe jej zgubić kosztowną bransoletę w salonie podsekretarza stanu, która jest równie dla niej kompromitująca, jak list Chilterna do Arnheima, ukradła ją bowiem, niegdyś przed laty, kuzynce lorda Goring. przyjaciela Roberta i.... znalazcy owego klejnotu.

Lord Goring, jedna z najświetniejszych postaci „Męża Idealnego“, zabawia się tedy w Sherloka Holmesa; wpada na trop przywłaszczycielki znanej sobie dobrze bransolety, on sam bowiem ofiarował ją niegdyś kuzynce w dniu ślubu, a odkrywszy złodziejkę w osobie Laury Cheveley, zmusza ją do oddania listu i ocala w ten sposób honor i cześć przyjaciela.

Taką jest mniej więcej treść „Męża Idealnego“, który kończy się rehabilitacyą w oczach żony Sir Roberta i małżeństwem lorda Goring z uroczą siostrą podsekretarza Mabel Chiltern. Poza fabułą, przypominającą rozczulająco naiwne historye o „tajemnicach pałacu dyplomaty“ czyli „rudowłosym demonie“, sztuka ta ma przecież swój wdzięk. swój koloryt *par excellence* Wildeowski, który nadaje jej, mimo wszystko, wyraz artystyczny i chroni przed zarzutem banalnej, przeciętnej roboty teatralnej. Ma także swoją paradoksalną poentę, dla której zapewne sztuka ta została napisaną. Oto, lady Chiltern mówi, dowiedziawszy się o błędzie młodości męża: „Mężczyźni umieją kochać nawet to, co jest niegodne, zbeszczeszczone i brudne. My kobiety uwielbiamy jednak, gdy kochamy. I tracimy wszystko, gdy nie możemy uwielbiać“. A lord Chiltern odpowiada: Żaden z nas nie jest ideałem. Nawet najlepszy. Nie zasługujemy też na uwielbienie, którego nie wymagamy. Uwielbienie nie uszczęśliwia, lecz męczy, zmusza do komedyi, do nieszczerości, do maskowania wad i udawania przymiotów.... My nie chcemy być uwielbiani. My chcemy być kochani“....

Czyż to nie piękny — paradoks? Warto dlań wysłuchać całej sztuki, chociażby nawet w tej interpretacyi, jaką daje „Mężowi Idealnemu“ teatr lwowski. Nie można jej nazwać złą lub nieodpowiednią, trudno jednak pogodzić się z nią bez zastrzeżeń.

Wilde wymaga na scenie specyalnych warunków wykonania: gry konwersacyjnej w najlepszym smaku, wytwornego dyalogu, który musi być prowadzony z nieporównaną lekkością, salonową dystynkcyą i wdziękiem, oraz podchwycenia w całokształcie scenicznym zespołu tego wyrazu, który jest duszą i słońcem sztuki Wildeowskiej.

Z pomiędzy zaś wczorajszych wykonawców „Męża Idealnego“ jeden tylko p. Wostrowski wydał mi się doskonałym w roli lorda Goringa. Miał w grze swojej ton i humor paradoksisty angielskiego, był też najbardziej typowym reprezentantem stylu teatru Wildea.

Inne natomiast role, poza dobrą sylwetą Caversama (p. Feldman), traktowano estradowo, dyskretnie, jak gdyby z obawą przed silniejszem, żywszem zaakcentowaniem właściwego charakteru tej sztuki.

„Męża Idealnego“ grano słowem jak — dramat mieszczański, który wystawiono zresztą z wielkim przepychem dekoracyj i strojów pań bardzo pięknych i wspaniałych.

Alfred Wysocki.

Z WIEDNIA.

Wiedeń, 30 marca.

(Przedstawienie amatorskie).

(i) Polskie przedstawienia amatorskie w Wiedniu, jak w każdem środowisku obcem, mają inne znaczenie, aniżeli w kraju. Są one tam nietylko zwykłą rozrywką towarzyską, ale dają zebranym możność usłyszenia, przynajmniej z amatorskiej sceny, żywego polskiego słowa. Pod tym względem mają zatem bezsprzecznie wartość głębszą.

Wczoraj odbyło się takie przedstawienie staraniem i na rzecz Towarzystwa „Biblioteki polskiej“. W sali hotelu „Savoy“ zebrała się licznie wiedeńska inteligencya polska. Prezes „Biblioteki“ JE. dr. Leon Biliński przybył z małżonką, — podobnie z małżonkami przybyli JE. PP. Ministrowie Abrahamowicz i dr. Korytowski oraz Wiceprezes Koła polskiego JE. hr. Wojciech Dzieduszycki. Byli nadto JE. b. Ministrowie dr. Madeyski i dr. Piętak oraz szef sekcyi bar. Jorkasch-Koch, dalej hr. Fr. Zamoyscy, bar. Ziemiałkowska, pani Wacławowa Zaleska, bar. z Rodakowskich Blühdorn, poseł Moysa z rodziną, poseł Zarański z żoną, pp. Wł. Bartoszewscy, Bełcikowscy, Binderowie, Augustowie Dobieccy, Kazimierzowie Gałeccy z córkami, Maryanowie Homolacsowie, Janowie Lewiccy, Jerzowie Madeyscy, Romanowie Moraczewscy, Kazimierzowie Pochwalscy, Ignacowie Rosnerowie, Janowie Sawiccy, Wład. Schrammowie i t. d., i t. d. Byli także prezes Rady pow. lwowskiej p. Leopold Baczewski i dr. Padewski ze Lwowa, radcy Dworu Władysław Struszkiewicz i dr. Zygmunt Pilat, radcy sekcyjni dr. Łoziński i Nenntwig z rodzinami, starszy inżynier dr. Malisz z żoną, pp. Wł. Sokalscy, adwokat dr. Kornfeld, dr. Władysław Kraus, dr. E. Neumann, dr. Starzewski i wielu, wielu innych.

Program był dobrze złożony i wskazywał, że przedstawieniem kieruje ręka biegła i zręczna. Na czoło wysunięto piękny obrazek sceniczny Maryana Gawalewicza: „Preludyum Chopina“. Drobiazg to, ale pomyślany głębiej, o głębokim podkładzie psychologicznym. Prawie dramat psychologiczny w kształcie bluetki. Tem trudniejsze było zadanie amatorów. Uwagę widza skupiają na sobie dwie przedewszystkiem postacie: Ewy, owej nadobnej kokietki, która pragnie podbić serce pana domu (Ludwika) i w ten sposób złamać szczęście i życie jego żony, a swej rywalki Laury, oraz przyjaciela Ludwika (Daniela) który broni Laury i jej szczęścia, drogiego mu, bo chociaż Laura pokochała nie jego, lecz jego przyjaciela i nie za niego wyszła, on dawnemu, ukrytemu uczuciu swemu pozostał zawsze wiernym. Daniel odnosi też w końcu zwycięstwo nad Ewą.

W roli Ewy wystąpiła pani Jadwiga z Lewakowskich Miczyńska, z wielką intuicyą pokonywując trudności zadania. Można było szczerze podziwiać zdolności sceniczne amatorki, jej swobodę ruchów, dykcyę oraz — wielki wdzięk i urok, prawdziwie kobiece, jakie umiała wlać w swą rolę. — Dr. Julian Haraschin, który odegrał rolę Daniela, jest świetnym deklamatorem i występując często na scenach amatorskich w polskich Towarzystwach w Wiedniu, cieszy się zasłużoną opinią pierwszorzędnej siły amatorskiej. Role Ludwika i Laury odegrali jak na amatorów bardzo dobrze pp. Stanisławowie Lewakowscy.

W komedyice Ruszkowskiego „W Szczawnicy“, granej doskonale, wystąpili: p. Marya Harajewiczowa i dr. Julian Haraschin. Pani Harajewiczowa zbiera na przedstawieniach amatorskich „Biblioteki polskiej“ z reguły najżywsze objawy sympatyi i oklaski, a dr. Haraschin był wczoraj jej doskonałym partnerem.

Przedstawienie zakończyła farsa St. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa“. Farsa ta, pełna ruchu i życia, zabawna i wesoła, odegrana była z życiem, u amatorów i na scenie amatorskiej na bezwarunkowe uznanie zasługującem. Każdy z uczestników przedstawienia wywiązał się dobrze ze swego zadania; brali zaś w grze udział: panie Harajewiczowa (świetna chwilowa rozwódka Szynderska), Zofia Lewakowska (pełna wdzięku gospodyni domu), Jadwiga Miczyńska (wyborna żona urzędnika pocztowego z głębokiej prowincyi), oraz Lilly Mukułowska (służąca) i panowie dr. K. Max (nieszczęsny Alfons, gospodarz domu, na którego „wujaszkowie“ urządzili najazd), dr. Stan. Lewakowski i Jan Bańkowski (przyjaciele gospodarza domu), dr. Spanier (rzeczywisty wujaszek Alfonsa, — stary kawaler, postać typowa; umiał konsekwentnie utrzymać się w tonie); Stanisław Haraschin (dobry „szlachcic z Sanockiego“ Imci Szynderski), Robert Madeyski (doskonały po prostu tak co do maski jak i gry „profesor z Jasielskiego“ z nieodstępnymi dwoma słoikami konfitur), dr. Jul. Haraschin, który z miarą a zabawnie odtworzył postać Tonia „Narwańskiego“ i p. Tadeusz Sabatowski, który z poświęceniem a wybornie i humorystycznie odegrał rolę żywicielki dziecka pp. Brzękalskich. Dziecko było już naturalnie — ogromną lalką.

Bawiono się na przedstawieniu doskonale i oklaskami dziękowano gorąco wszystkim uczestnikom przedstawienia za ich trudy i starania na rzecz „Biblioteki“ i dla zabawy zebranych.

Około urządzenia przedstawienia bardzo zasłużyli się prócz amatorów pp. radca Ces. dr. Wł. Harajewicz, sekr. min. dr. Miczyński i radca min. dr. Ignacy Rosner.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnienia losów. Przy wczorajszem ciągnieniu losów Cisy z r. 1870 główna wygrana w kwocie 180.000 koron padła na los s. 2749 nr. 20.

Przy wczorajszem ciągnieniu losów tureckich w Konstantynopolu główna wygrana w kwocie 600.000 franków padła na los nr. 968.573; druga wygrana w kwocie 60.000 fr. na los nr. 1,441.637.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 23 do 29 marca 1908, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 12·45 do 12·70, nowa —·— do —·—, żyto stare 10·45 do 10·75, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·50 do 8·—, pastewny 7·— do 7·30, owies stary 6·50 do 6·75, nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 8·15 do 8·40, proso —·— do —·—, groch do gotowania 9·75 do 10·85, pastewny 7·— do 7·50, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 6·40 do 6·60, nowy —·— do —·—, wyka stara 5·90 do 6·25, nowa —·—, koniczyna czerwona 95·— do 100·—, biała 37·50 do 47·50, szwedzka 85·— do 100, tymotka 32·— do 35·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 14·25 do 14·50, lnianka 11·— do 11·25, nasienie lniane 10·— do 10·25, nasienie konopne 9·75 do 10·—, chmiel 53·— do 60·—, nowy —·— do —·—, nafta zwykła 12·— do 13·—, salonowa 14·— do 16·—, wosk ziemny —·— —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—. skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 54·75 do 55·25, ekskontyngentowany 36·50 od 37·—.

OSTATNIA POCZTA.

* Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie regulującej prawo wydobywania wosku ziemnego.

═ Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem w Schönnbrunie węg. ministra Kossutha, na osobnej audyencyi, która trwała godzinę i kwadrans. Po posłuchaniu udał się p. Kossuth do pałacu węgierskiego Ministerstwa.

Min. Kossuth oświadczył, że zastał Monarchę w najlepszym zdrowiu i usposobieniu. Na audyencyi, po referacie o poszczególnych sprawach, poruszył min. Kossuth sprawę ogólnego położenia politycznego i aktualne sprawy polityczne. Monarcha, który przyjął ministra bardzo łaskawie, okazywał wielkie zainteresowanie wszystkiemi poruszonemi sprawami.

Jak *Węgierskie Biuro korespondencyjne* donosi, minister Kossuth odwiedził wczoraj także P. Ministra wojny, gen. Schönaicha, aby podziękować mu za telegram gratulacyjny, jaki P. Minister wysłał z okazyi odznaczenia Kossutha. Następnie min. Kossuth odbył krótką konferencyę z P. Ministrem spraw zagranicznych bar. Aerenthalem, poczem o godz. 5 po południu wyjechał z powrotem do Budapesztu.

═ *Wiener Ztg.* ogłasza, iż P. Prezydent Ministrów br. Beck zamierza przystąpić do utworzenia wielkiej komisyi, która radami swemi ma wspierać Rząd przy organizacyi wielkiego dzieła jubileuszowego dla dzieci. W komisyi tej poszczególne kraje otrzymają odpowiednią reprezentacyę w ten sposób, że z każdego administracyjnego okręgu powołane zostaną 1 lub 2 osoby. W ten sposób rozmaite narodowości otrzymają w komisyi odpowiednią reprezentacyę. Nadto wejdzie do komisyi szereg wybitnych fachowców, jakoteż kilka innych osób, których zdanie ma wagę w sprawie przyszłego dzieła. Szefowie krajów otrzymali polecenie, aby w porozumieniu z Wydziałami krajowymi przedłożyli swoje propozycye co do osób, które mają być powołane do tej komisyi. Istnieje plan utworzenia z wpływających sum szeregu instytucyj dla dzieci, oraz subwencyonowania istniejących już instytucyj. W tym celu Szefowie krajów w porozumieniu z dotyczącymi czynnikami mają wymienić istniejące instytucye, które wchodzą w rachubę.

═ Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego podczas dyskusyi nad reformą regulaminu przyszło do kilkakrotnych scysyj między wiceprezydentem Izby p. Rakovszkym a posłami rumuńskimi i słowackimi, którym p. Rakovszky pomimo ciągłych protestów ze strony posłów narodowościowych, odbierał głos.

Przy końcu posiedzenia p. Skiesak wniósł interpelacyę w sprawie wprowadzenia żandarmów do dwu gmin komitatu Arva. Zadaniem tych żandarmów jest przeszkodzić temu, by duchowni, znani ze swych przekonań panslawistycznych, nie mogli komunikować się z ludnością.

Organ węgierskich socyalistów rewolucyjnych p. t. *Rewolucya społeczna* zamieścił był z okazyi rozruchów winiarzy we Francyi południowej artykuł p. t. „Do czego potrzebną jest armia?“ Z powodu tego artykułu prokuratorya państwa redaktorowi tego pisma Glücksmannowi wytoczyła proces o podburzanie. Na odbytej wczoraj rozprawie skazano Glücksmanna na 8 miesięcy więzienia.

═ W parlamencie Rzeszy niemieckiej głosowano wczoraj nad rezolucyą Gampa w sprawie dodatków kresowych. Parlament przyjął najpierw znaczną większością poprawkę, według której dodatki te mają być nieodwołalne, następnie zaś w imiennem głosowaniu uchwalono 163 głosami przeciw 142 rezolucyę Gampa.

═ Z Paryża donoszą: Pomimo, iż urzędownie dotychczas nie potwierdzono wiadomości o zamierzonej podróży prezydenta Francyi p. Fallières do Rossyi, w kołach politycznych uważają podróż tę za bardzo prawdopodobną i sądzą, że p. Fallières pojedzie do Rossyi w drugiej połowie lipca b. r. Wracając z Rossyi, odwiedzi p. Fallières dwory w Sztokholmie, Kopenhadze i Chrystyanii.

═ *Temps* omawiając rossyjską propozycyę w sprawie Macedonii, wywodzi, że w zasadzie można ją jedynie pochwalić. Angielska propozycya z pewnością jest bardziej radykalną i byłaby bardzo skuteczna, otwiera jednak drogę, po której krocząc, byłyby mocarstwa narażone na niebezpieczeństwo posunięcia się dalej, aniżeli tego pragną i na niepotrzebne niespodzianki. Zwłaszcza te mocarstwa, które na równi z Francyą są interesowane w utrzymaniu terytoryalnego *status quo*, muszą w swem postępowaniu zachować nadzwyczajną ostrożność.

Journal des Débats wyraża nadzieję, że mocarstwa porozumieją się na zasadzie rossyjskiej propozycyi, po przedsięwzięciu w niej odpowiednich zmian. Francuska dyplomacya ma obowiązek wystąpić z pośrednictwem.

═ Z Aten donoszą, że w Monastyrze odkryto spisek komitetu bułgarskiego, mający na celu zamordowanie konsula greckiego i personalu konsulatu. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. W tutejszym sądzie wyższym odbyła się dziś rozprawa apelacyjna w sprawie własności lasu „Żabie“ przy Morskiem Oku. Jak wiadomo, ks. Hohenlohe wniósł skargę przeciw hr. Zamoyskiemu o przyznanie sobie prawa własności tego lasu. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wyrokiem z 3 grudnia z. r. oddalił księcia z pretensyą. Od wyroku tego ks. Hohenlohe odwołał się do sądu wyższego. Referent sprawy jest radca sądu wyższego dr. Tadeusz Bujak. W dwugodzinnym wywodzie przedstawił on na podstawie aktów historyczną i prawniczą stronę sporu. Potem przemawiali zastępca ks. Hohenlohego, adwokat dr. Zygmunt Landau i zastępcy hr. Zamoyskiego, adwokaci dr. Skąpski i dr. Bednarski.

Kraków, 2 kwietnia. *(Tel. pr.)* Po naradzie trybunału ogłosił przewodniczący wiceprezydent Stebelski wyrok, odrzucający odwołanie się ks. Hohenlohego we wszystkich kierunkach, a tem samem potwierdzający wyrok I instancyi. W motywach wyroku podniesiono, że hr. Zamoyski nabył sporny las na licytacyi, a tem samem działał w dobrej wierze. Notatka w księgach hipotecznych, uwidoczniająca sporność tego terytoryum, odnosiła się do praw politycznych, a nie prywatnych.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 2 kwietnia. Prognoza na 3 kwietnia. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne, wiatry, chłodno, pogoda zła.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, pogoda polepsza się.

Poznań, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Centowa *Neisser Zeitung* donosi, że centrowcy zdecydowali się oddać Polakom prócz jednego mandatu opolskiego, obydwa pszczyńsko-rybnickie, ponieważ w raciborskiem cofnąć się już nie mogą, zgłosiwszy mandat na ten okrąg.

Frankfurt, 2 kwietnia. Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Madrytu, że w państwowej kasie depozytowej wykryto sprzeniewierzenie na wielką skalę. Słychać, że szkoda wynosi kilkanaście milionów. Sprawca sprzeniewierzenia, jeden z wysokich urzędników, zbiegł.

Pekin, 2 kwietnia. *(Biuro Wolffa)*. Zamieszczony w dwutygodniku *März* rzekomy tekst listów, jakie zamienił cesarz Wilhelm z lordem Tweedmouth, jest żartem na *prima aprilis*.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Zajście prezesa podkomisyi reformy sądowej Dymszy z dyrektorem departamentu policyi, Trusewiczem, jeszcze nie załagodzone. Członkowie tej podkomisyi *in corpore* oświadczyli, że całkowicie solidaryzują się z Dymszą. W kuloarach posłowie winszowali Dymszy wystąpienia w obronie powagi komisyi. Chomiakow odzywa się z uznaniem o zachowaniu się Dymszy. Zdaniem konwentu seniorów, całe zajście może być załagodzone, jeżeli Trusewicz przeprosi Dymszę.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych nakazano zamknięcie Tow. żydowskiego „Terytoryalistów“ z wszystkiemi oddziałami. Towarzystwo ma siedzibę w Warszawie, a oddziały we wszystkich większych miastach Królestwa i cesarstwa.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Donosząc o ostatniej mowie prezesa Koła polskiego Dmowskiego w Dumie, pisze *Słowo* petersburskie: Dmowski dał jaskrawy obraz niemocy Polaków, którzy nic nie mogą uczynić dla podniesienia poziomu kulturalnego swego kraju wobec obojętności lub niezrozumienia rzeczy przez tych, którzy pragną rozstrzygnąć sprawę polską bez Polaków.

Petersburg, 2 kwietnia. Aresztowanie terrorystów trwa w dalszym ciągu, ponieważ, jak się zdaje, wykryto szeroko rozgałęzioną organizacyę spiskowców. Aresztowano lekarza Frenkla, który był rzekomo jednym z przywódców rewolucyjnej organizacyi wojskowej. Odstawiono go do twierdzy petropawłowskiej.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Ministerstwo oświaty uznało za słuszne żądanie ewangelickiego konsystorza wileńskiego w sprawie ustanowienia w Uniwersytecie dorpackim katedry teologii w języku polskim wobec znacznej liczby Polaków ewangelików na tym Uniwersytecie, ale wobec kategorycznej odmowy Rady ministrów i Rady Uniwersytetu dorpackiego, poleciło sprawę powyższej katedry odłożyć do czasu otwarcia Uniwersytetu warszawskiego.

Płock, 2 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Do leżącego w tutejszym szpitalu Gadzalińskiego, zranionego w zeszłym tygodniu, przyszedł jakiś młody człowiek rzekomo w celu odwiedzenia go, po przybyciu zaś, kilku strzałami położył trupem chorego, oraz dozorującą go żonę. Zabójcę schwytano.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 kwietnia 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 753·—, Akcye Anglobanku 298·50, Akcye Unionbanku 545·—, Akcye Länderbanku 437·25, Akcye Bankvereinu 541·—, Akcye Bodencredit 1087·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 569·—, Akcye kolei państwowych 684·50, Akcye kolei Południowej 143·50, Akcye kolei Elbethal 426·—, Akcye kolei Północnej 5400·—. Akcye kolei czerniowieckiej 570·—, Akcye Alpiny 694·—, Akcye Rima Muranyi 560·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2724·—, Akcye Fabryki broni 553·—, Akcye Tureckie tytoniowe 409·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 510·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Panna z dobrego domu — a zwłaszcza sierota — znajdzie przytułek i wygodne umieszczenie u inteligentnej rodziny chrześciańskiej, tudzież wynagrodzenie według umowy. Wymagana jest opieka nad dwojgiem zdrowych dzieci (lat 6 i 3). Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12 po południu między godziną 4—6.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 1 kwietnia 1908

18 — 49 — 29 — 9 — 36

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 15 i 29 kwietnia 1908.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 kwietnia 1908

Hotel George's.

P. J. Łępkowski ze Sambora.

Hotel Imperial.

PP. T. Sroczyński z Jasła, K. Kohnt z Jasła, W. Bogdanowicz z Kosowa, A. Śmiałowski ze Zdakowa.

Hotel Warszawski.

PP. S. Palik ze Stanisławowa, J. Jordan z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. W. Ogorzałek z Kamionki, dr. K. Orzechowski z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. E: Kostkowski z Robkowic, dr. W. Billitzer z Wiednia.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Fałęcki z Trościanca.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 kwietnia

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	569	—	573	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kra $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	40	95	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	--
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	114	—	124	--
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	250	80	252	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 marca 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·75	97·95
styczeń-lipiec	97·75	97·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·65	99·85
kwiecień-październik	99·80	100·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·15	154·15
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	217·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·35	116·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·35	98·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·90	115·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	467·—	470·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	121·05	122·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·80	97·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·70	120·70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·95	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·05	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	98·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	98·95
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·25	98·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·95	94·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191·—	195·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	191·25	195·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·75	96·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·—	95·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·50	96·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·70	98·70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·30	95·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	107·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·50	189·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·90	96·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·25	278·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269·25	275·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·—	95·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·10	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·05	97·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·20	23·20
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	463·—
Clary 40 zł. m. k.	152·—	162·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	116·—	122·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	198·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·40	30·40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. m. k.	225·50	235·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299·60	300·60
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3310·—	3320·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	647·50	648·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	775·—	776·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597·—	600·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·25	438·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1718·—	1727·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	547·—	548·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·75	239·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5250·—	5270·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	570·—	574·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	365·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030·—	1033·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	717·—	723·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	505·—	515·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	692·10	693·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2716·—	2720·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	457·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	411·50	412·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	278·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·15	240·45
Paryż za 100 franków	95·62	$95·77\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	251·—	251·50
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	$95·67\frac{1}{2}$	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	$19·07\frac{1}{2}$	$19·19\frac{1}{2}$
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	$2·51\frac{3}{4}$	$2·52\frac{3}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XXI. 2953/7 (10) (2816 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 maja 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. 2, licytacya realności objętej lwh. 860 dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa pod l. kons. $1003\frac{1}{4}$ we Lwowie, przy ul. św. Mikołaja l. orj. 10 położonej, składającej się z domu dwupiętrowego murowanego wraz z przynależnościami, w protokole z dnia 1 lutego 1908 E. XXI. 2953/7 (8) bliżej poszczególnionymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 37.400 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1426 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 18.820 kor. 13 hal.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się, i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. E. II. 2699/7 (31) (2815 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Brandstättera we Lwowie odbędzie się dnia 21 maja 1908 godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. II. na I. piętrze, licytacya realności l. kons. $286\frac{3}{4}$ we Lwowie, ul. Gabryelówka l. 4, lwh. 229/III. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa wraz z przynależytościami, składającemi się z drabiny, żłobów, pompy, drzew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.012 kor., przynależności zaś na 80 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7.046 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział II.

Lwów, dnia 24 marca 1908.

L. 20.624/V c. II. (2810 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa wykonania wszelkich budowli regulacyjnych kamiennych tak nowych jak i uzupełnienie starych narzutów na Wiśle w III. sekcyi krakowskiej od km. 80—133 w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Wisły o godz. 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Warunki budowy i cenniki przedsiębiorstwa przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie regulacyi Wisły, gdzie

też do godziny 12 w południe (czas kolejowy) mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 2000 koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej przestrzeni wpisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym urzędzie lub niezaopatrzone stemplem albo wadyum, nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust cen fiskalnych dla różnych kamieniołomów lub przestrzeni, wreszcie zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której obowiązuję się wykonywać w ciągu lat 1908, 1909 i 1910 wszelkie budowle regulacyjne kamienne na Wiśle w III. Sekcyi krakowskiej od km. 80—133, po myśli warunków i cenników stanowiących integralną część obwieszczenia licytacyjnego za opustem . . . . (cyframi i słowami).

Warunki przedsiębiorstwa i cenniki robót są mi znane dokładnie i poddaję się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam . . . . . .
. . . .

W Krakowie, 31 marca 1908.

N. N.
miejsce stałego zamieszkania.

(2817 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kapelusze damskie, kalosze, zegary i biżuterya.
Wtorek 7 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, dywany, obrazy i srebro.
Środa 8 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble i kasa.
Czwartek 9 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i sprzęty domowe.
Piątek 10 kwietnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.
Sobota 11 kwietnia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. E. 1165/7 (6) (2806 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 44 gm. Podwołoczyska składającej się z 3 budynków mieszkalnych murowanych z cegły na zaprawie wapiennej 2 komórek i piwnicy murowanej wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 24.000 kor. łącznie z przynależnością ocenioną na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 12.000 kor. (dwanaście tysięcy koron), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 14 marca 1908.

L. cz. E. 2807/7 (2854)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Lieba w Żukotynie odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/3 części realności lwh. 35 ks. gr. gm. Żukotyn objętej, składającej się z kilkunastu parcel gruntowych średniej gleby.

1/3 część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor. 42 hal., a po uwzględnieniu 1/3 części ciężarów w poz. 1 i 2 karty C. intabulowanych na 306 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi 204 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Turka, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. E. 2729/7 (4) (2893)

Na żądanie Zbiorowej Kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach odbędzie się dnia 6 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V, licytacya połowy realności lwh. 369 gm. Pleników, składającej się z ogrodu i łąki łącznego obszaru 1 ha. 24 ar. 21 m. kwadr.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 425 kor.

Najniższa cena wynosi 284 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 2464/7 (4) (2845 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 4 maja 1908 o godz. 8 [illegible] przed południem w sądzie niżej wymieni[illegible], w biurze Nr. 9, licytacya:

1) [illegible]ności lwh. 550 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare;

2) realności lwh. 634 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare;

3) 1/4 części realności lwh. 460 tejże samej ks. gr.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1) 200 kor., ad 2) 160 kor., ad 3) 488 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 133 kor. 32 hal., ad 2) 106 kor. 66 hal., ad 3) 325 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 17 marca 1908.

L. cz. E. 1071/7 (8) (2887 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Leiba 2 im. Rosenblatta zastąpionego przez pełnomocnika Gabryela Fleischfarba, odbędzie się dnia 5 maja 1908 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 1478 ks. gr. gminy kat. Toki, własnej dłużnika Kościa Ratusznego, a składającej się z parc. bud. lk. 229 2, na której pobudowana jest chata wiejska drewniana słomą kryta i szopa drewniana słomą kryta bez powały o 3 przedziałach i pgr. lk. 153/2 ogród obszaru 3 ar. 12 m.² bez innych przynależności.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, oceniona na 210 kor.

Najniższa cena wynosi 140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowe sioło, dnia 9 marca 1908.

L. 28.653/VII. b) (2907 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w jarosławskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909, 1910 odbędzie się 29 kwietnia 1908 w c. k. Starostwie w Jarosławiu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 9.115 kor. 07 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać przedmiot licytacyi i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 marca 1908.

L. cz. E. 79/8 (6) (2890 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie masy konkursowej Berla Bergera zastąpionej przez zarządcę adwokata dra Mantla, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 licytacya całej realności obj. lwh. 124, połowa i 1/3 część z drugiej połowy realności obj. lwh. 126 i 1/3 części realności obj. lwh. 580 ks. gr. gm. kat. Żadnieszówka.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to ciało hip. l. 124 na 678 kor., realność obj. lwh. 126 na 650 kor., z czego 4/6 części 433 kor. 34 hal., a realność lwh. 580 na 1400 kor., z czego 1/3 466 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi przy realności lwh. 124 — 452 kor., przy realności lwh. 126 — 288 kor. 88 hal., przy realności lwh. 580 — 311 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 21 marca 1908.

L. cz. E. 292/7 (6) (2888 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Leiba kupca w Tarnowie, zastąpionego przez adwokata dra H. Brodera w Tarnowie odbędzie się dnia 29 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności objętej lwh. 29 gm. kat. Podwołoczyska pod nr. kons. 306 składającej się z połowy domu mieszczącego w sobie pokoje, kuchnię i sklep oraz sień, budowy wykonalnej częściowo z cegły palonej, częściowo z zerówki.

Połowa nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2602 koron.

Najniższa cena wynosi tysiąc trzysta jedna korona (1301 kor.) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 12 marca 1908.

L. cz. E. 1444/7 (6) (2899 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Grzymałowie odbędzie się dnia 24 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności włościańskiej. objętej lwh. 151 gm. kat. Staromiejszczyzna, składającej się z obejścia (chata, stodoła i chlew, tudzież z 8½ morga pola oraz ogrodu 482 sążni²) wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch białych koni, jednego wozu gospodarskiego, 1 pługa i 2 bron.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8990 kor. (osm tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt koron), przynależności zaś na 354 kor.

Najniższa cena wynosi 6229 kor. 32 hal., (sześć tysięcy dwieście dwadzieścia dziewięć koron 32 hal.), poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 12 marca 1908.

Konkursa.

L. 3538 (2835 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 3 maja 1908 do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 28 marca 1908.

L. 4542/pr. (2831 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia 6 posad pomocniczych urzędników rachunkowych przy departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa względnie przy c. k. Kierownictwach budowy regulacyi rzek lub ich Ekspozytur ogłasza się niniejszem konkurs.

Posady te, z któremi połączona jest remuneracya w wysokości poborów urzędników państwowych XI. rangi bez prawa do emerytury, będą nadane kontraktowo za 3 miesięcznem wypowiedzeniem.

Kompetenci o te posady winni w terminie do 30 kwietnia 1908 wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa podania i wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. znajomość języka polskiego względnie ruskiego i niemieckiego w mowie i piśmie;
3. nieposzlakowane życie i przedłożyć
4. metrykę urodzenia;
5. świadectwo zdrowia, świadectwa ukończonych szkół i egzaminu z rachunkowości państwowej, względnie z ukończonej Akademii handlowej;
6. świadectwa dotychczasowego zatrudnienia i odbytej praktyki.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29 marca 1908.

L. 472 08 (2833 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza Jana Postępskiego z Borszczowa do Rawy, posady c. k. notaryusza w Borszczowie, ewentualnie w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 kwietnia 1908.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, 28 marca 1908.

LW. 30.066/908 (2827 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchaltera w krajowym Zarządzie sprzedaży soli we Lwowie.

Posada ta, do której jest przywiązana płaca roczna w kwocie 3000 kor. (trzech tysięcy koron) nie jest stałą i może być na trzy miesiące wypowiedzianą.

Podania, do których należy dołączyć metrykę urodzenia i dowody uzdolnienia, a mianowicie dowody teoretycznej i praktycznej znajomości rachunkowości podwójnej, należy wnosić do Wydziału krajowego do dnia 15 kwietnia 1908 włącznie.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 20 marca 1908.

(Zu Erlass Dep. III., Nr. 221 vom Jahre 1908 — Beiblatt Nr. 11 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr.)

(2863)

Konkursausschreibung*)

für die Aufnahme in die k. k. Landwehrkadettenschule in Wien.

Mit Beginn des Schuljahres 1908/9 (21 September) werden in die Landwehrkadettenschule in Wien beiläufig 100 Aspiranten aufgenommen.

Die Aufnahme findet normalmässig in den I. Jahrgang statt.

In den II. und III. Jahrgang werden Aspiranten nur ganz ausnahmsweise aufgenommen.

Die Aufnahme in den IV. Jahrgang ist unzulässig.

Zöglinge der Landwehrkadettenschule, welche Eignung, Lust und Liebe für die Reiterwaffe besitzen und nach ihrer Ausmusterung über eine bleibende Zulage von mindestens 40 Kronen pro Monat verfügen können, erhalten nach Absolvierung des Wintersemesters des II. Jahrganges ihre kavalleristische Ausbildung in einer eigenen Kavallerieabteilung und werden bei ihrer Ausmusterung zur Landwehrkavallerie eingeteilt.

Die Aufnahmsbedingungen sind in der „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. k. Landwehrkadettenschule" enthalten; hier wierden nur die allgemeinen Bedingungen hervorgehoben.

Diese sind:

1. Die Staatsbürgerschaft der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder;
2. die körperliche Eignung;
3. ein makelloses Vorleben (entsprechendes sittliches Verhalten);
4. das erreichte Minimal- und nicht überschrittene Maximalalter;
5. die erforderliche Vorbildung;
6. der rechtzeitige Erlag des Schulgeldes und die Übernahme der Verpflichtung zur Anschaffung und Erhaltung einiger Ausstattungsgegenstände aus eigenen Mitteln.

Zu Punkt 4 (Altersgrenzen):

Für den Eintritt in den

I. Jahrgang ist das erreichte 14 und nicht überschrittene 17 Lebensjahr

II. Jahrgang ist das erreichte 15 und nicht überschrittene 18 Lebensjahr

III. Jahrgang ist das erreichte 16 und nicht überschrittene 19 Lebensjahr

festgesetzt.

Das Alter wird mit 1 September berechnet.

Bei Altersüberschreitungen bis zu einem Jahre hat das Kommando der Kadettenschule die Entscheidung des Ministeriums für Landesverteidigung einzuholen.

Zu Punkt 5 (Vorbildung):

Den Nachweis der ensprechenden Vorbildung haben sämtliche Aspiranten durch die Beibringung von Schulzeugnissen und die Ablegung einer Aufnahmsprüfung zu liefern.

Die Schulzeugnisse müssen nachweisen, dass der Aspirant nachbezeichnete Klassen einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Realschule oder eines solchen Gymnasiums mit mindestens „genügendem" Gesamterfolg absolviert hat [1]), und zwar für den

I. Jahrgang die vier unteren Klassen;

II. Jahrgang die fünf unteren Klassen;

III. Jahrgang die sechs unteren Klassen.

Absolventen der mit Verordnung des k. k. Ministers für Kultus und Unterricht vom 26 Juni 1903, Z. 22503, errichteten, mit Bürgerschulen verbundenen einjährigen Lehrkurse werden probeweise zur Aufnahmsprüfung für den I. Jahrgang zugelassen, wenn sie einen solchen Lehrkurs, an welchem die deutsche und die französische Sprache, dann die Algebra obligate Unterrichtsgegenstände sind, mit mindestens „befriedigendem (gutem)" Erfolg absolviert haben.

Bürgeschulen der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder sind rücksichtlich der Anforderung der nachzuweisenden Vorkenntnisse den Mitteschulen nicht gleichgestellt.

Die Aufnahme in einen höheren als den I. Jahrgang kann nur erfolgen, wenn ausser der vorgeschriebenen Vorbildung bei der Aufnahmsprüfung auch die Kenntnis jener militärischen Unterrichtsfächer nachgewiesen wird, welche in den niederen Jahrgängen gelehrt werden.

Für den Eintritt in den I. Jahrgang erstreckt sich die Aufnahmsprüfung auf nachfolgende Unterrichtsgegenstände: „Deutsche Sprache, Arithmetik und Algebra, Geometrie, Geographie, Geschichte, Naturgeschichte, Physik, Chemie". Der Umfang der Aufnahmsprüfung ist aus der beiliegenden Skizze zu entnehmen.

Die Aufnahmsprüfung ist in deutscher Sprache abzulegen.

Es ist gestattet, dass sich die Aspiranten hiebei, als Erleichterung zur Darlegung ihres Wissens und ihrer Fähigkeiten, ihrer Muttersprache bedienen. Sie müssen aber die deutsche Sprache soweit beherrschen, dass sie den Vorträgen folgen können [2]).

Zu Punkt 6 (Schulgeld):

Das Schulgeld beträgt:

a) für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren aller Standesgruppen, ewangelischen, griechischkatholischen und griechisch-orientalischen Militärgeistlichen, Militärbeamten, Militärkapellmeistern, Unteroffizieren und in keine Rangklasse eingereihten Militärgagisten des aktiven, des Ruhe- und Invalidenstandes des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr 24 Kronen jährlich;

b) für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren und unter a) genannten Militärgeistlichen und Militärbeamten in der Reserve des Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr, des nichtaktiven Standes und im Verhältnis der Evidenz der Landwehr, von Offiziehren (Militärbeamten) im Verhältnis „ausser Dienst", dann von Hof- und Zivilstaatbeamten und von Hof und Zivilstaatbediensteten 60 Kronen jährlich;

c) für Söhne aller übrigen österreichischen Statsbürger 120 Kronen jährlich.

Das Schulgeld ist von den Angehörigen der Zöglinge in zwei Raten und im vorhinein am 21 September und am 1 April jedes Jahres bei der Kassa der Landwehrkadettenschule zu erlegen.

Der Schulkommandant kann minder bemittelten Angehörigen von Zöglingen in berücksichtigungswürdigen Fällen gestatten, das Schulgeld innerhalb des Schuljahres in Monatsraten zu erlegen.

Schulgeldermässigungen (Befreiungen) werden nur einmal in Jahre, und zwar nach dem Semestralschluss bei sehr guten Gesamterfolg und vollständiger Mittellosigkeit des betreffenden Zöglings bewilligt. Die diesbezüglichen Gesuche der Angehörigen haben bis 20 Februar bei der Kadettenschule einzulangen.

Der Erlag eines Kostgeldes wird nicht gefordert.

Die nach beigesetztem Formular ausgefertigten Aufnahmsgesuche sind bis längstens 15 Juli beim Kommando der Landwehrkadettenschule in Wien (III., Boerhavegasse 15) einzubringen.

Die direkte Vorlage der Gesuche an das Ministerium für Landesverteidigung ist unzulässig.

Den Aufnahmsgesuchen sind beizuschliessen:

1. der Tauf(Geburts)schein des Aspiranten;
2. der Heimatschein desselben;
3. das von einem aktiven Arzte des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine oder der Landwehr (mit Ausnahme der Ärzte der Landwehrkadettenschule) ausgefertigte ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung des Aspiranten für die Militärerziehung (Dienstbuch N—26);
4. das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1906/7 und sämtliche Schulzeugnisse für das Schuljahr 1907/8*);
5. das Impfzeugnis (nur dann, wenn die Impfung in dem ärztlichen Gutachten nicht bestätigt ist);
6. das von der politischen oder von der Polizeibehörde des Aufenthaltsortes des Aspiranten ausgestellte Sittenzeugnis (nur dann, wenn im Schulzeugnis die Angabe über das entsprechende sittliche Betragen fehlt oder wenn der Eintritt in die Kadettenschule nicht unmittelbar aus einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Schule erfolgen sollte).

Unvollständige oder verspätet einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Nach Beginn des Schuljahres findet eine Aufnahme von Aspiranten nicht mehr statt.

Die neuaufgenommenen Zöglinge werden vor dem Beginn des theoretischen Unterrichtes einige Wochen der ersten militärischen Ausbildung unterzogen.

Wien, im März 1908.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

[1]) Privatschüler haben sich, um gültige Zeugnisse zu erlangen, rechtzeitig der Prüfung an einer öffentlichen Mittelschule zu unterziehen.

[2]) Die Aufnahmsprüfung findet in der Zeit vom 20 bis 24 August statt.

*) Wenn der Aspirant eine Wiederholungsprüfung abzulegen hat, so ist ein Interimszeugnis beizuschliessen.

(Muster eines Aufnahmsgesuches).

An

das Kommando dar k. k. Landwehrkadettenschule

in

Stempel (eine Krone).

Wien.

046 k

Ich bitte um die Aufnahme meines Sohnes Emanuel K. in den I. Jahrgang der k. k. Landwehrkadettenschule.

Als Aufnahmsdokumente lege ich bei:

1. den Taufschein meines Sohnes;
2. den Heimatschein desselben;
3. das militärärztliche Gutachten;
4. die Schulzeugnisse der letzten zwei Studienjahre meines Sohnes.

Alter: 16 Jahre, Heimatsberechtigt in Prag. Tauglich ohne Gebrechen. 1. Fortgangsklasse.

Ich erkläre, dass mir die Bestimmungen der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. k. Landwehrkadettenschulle vollinhaltlich bekannt sind und dass ich mich verpflichte, allen daselbst festgestellten Bedingungen genau nachzukommen, falls mein Sohn in die Kadettenschule aufgenommen wird.

. . . . . ., am . . . . 1908.

Franz K . . . .

(Angabe det Charakters, beziehungsweise der Lebenstellung und der Adresse des Bittstellers).

Anmerkung. Das Gesuch und das ärztliche Gutachten sind mit einer Stempelmarke von 1 K., die übrigen Beilagen des Gesuches, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von 30 h. zu versehen.

*) Die Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. k. Landwehrkadettenschule kann als Heft 26 der Taschenausgabe der Vorschriften der k. k. Landwehr vom Verlag der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien, I., Seilerstätte 24, bezogen, die Konkursausschreibung bei der Landwehrkadettenschule in Wien, III., Boerhavegasse 15, eingeholt werden.

L. 1046/08 (2859)

Konkurs.

W stanie sług c. k. Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie opróżnioną została posada polira szybowego, względnie posada dozorcy wodociągów, ewentualnie posada majstra ciesielskiego:

Pobory z temi, do kategoryi sług państwowych należącymi posadami są:

1. z posadą polira szybowego płaca I. klasy rocznych 1500 kor. z prawem posunięcia po 5 względnie 10 latach do wyższych stopni t. j. 1600 i 1700 kor.;

z posadą dozorcy wodociągów płaca II. klasy rocznych 1200 i czteroleciami 1300 i 1400 kor.;

z posadą majstra ciesielskiego płaca III. klasy rocznych 900 kor. i trzechleciami 1000 i 1100 kor.;

2. dodatek czynnej służby 30%;

3. ewentualny dodatek starszeństwa w rocznej kwocie 100 względnie 200 kor.;

4. ekwiwalent za ubiór służbowy rocznych 50 kor.;

5. systemizowany deputat soli;

6. upoważnienie do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego rocznie do wysokości 67 q;

7. bezpłatna opieka lekarska i medykamenta wedle obowiązującego statutu;

8. służbowe pomieszkanie bezpłatnie tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd salinarny uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o jedną z wymienionych posad mają wnieść najdalej do 30 kwietnia 1908 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego Zarządu wykazując, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska względnie służbie prezencyjnej, że władają językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, z udowodnieniem dokładnej znajomości tutejszej kopalni, wszelkich robót ciesielskich, zupełnego zdrowia, i że wogóle posiada te warunki, które regulamin i szczegółowe obowiązki służbowe dla personalu Zarządu salinarnego z roku 1883 wymagają.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 28 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 444/8 (1) (2778 3—3)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi, Aleksandrowi i Helenie Winiarskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże“ w Kolbuszowy pozew o 728 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wojciecha, Aleksandra i Heleny Winiarskich ustanawia się pana dr. Leckera, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha, Aleksandra i Helenę Winiarskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 marca 1908.

L. cz. C. I. 88/8 (1) (2715 3—3)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi i Natalce Kamineckim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez niel. Dmytra i Annę Kamineckich pozew o alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrzeja i Natalki Kamineckich ustanawia się pana Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja i Natalkę Kamineckich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 9 marca 1908.

L. cz. C. II. 94/8 (2850 2—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Dziwota z Ożanny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Michała Dziwotę z Ożanny pozew o 870 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 kwietnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Dziwoty, ustanawia się pana Seńka Mania w Ożannie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 28 marca 1908.

L. Prez. 575/8 (2869 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k., dla drugiej, dnia 25 maja 1908 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, wiceprezydenta Trybunału Królikowskiego przewodniczącym, a jego zastępcami Radcę wyższego sądu dr. Mandybura, oraz radców sądu krajowego Fraczyńskiego, Gładyszowskiego, dr. Czajkowskiego i Olszewskiego.

Przemyśl, 1 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. 220/8 (4) (2839)

Przeciw Leibie Weinbergerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Józefa Feuerlichta wniosek o egzekucyę przez zajęcie wierzytelności.

Na podstawie wniosku wydano pozwolenie egzekucyi na zabezpieczenie, a ponieważ miejsce pobytu dłużnika Leiby Weinbergera jest nie znane, przeto celem strzeżenia praw Leiby Weinbergera ustanawia się pana adwokata dra Gabryszewskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leibę Weinbergera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 13 marca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 24/8 (2420 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że:

1. z rejestru handlowego dla firm pojedynczych wykreślono firmę: „Rafinerya nafty w Klęczanach Ferdynanda bar. Brunickiego“, natomiast

2. w rejestrze handlowym Oddział A. wpisano następującą firmę:

Siedziba firmy: Klęczany.

Brzmienie firmy: Rafinerya nafty i pierwsza krajowa fabryka waseliny Ferdynanda bar. Brunickiego w Klęczanach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rafinerya nafty i fabryka waseliny naturalnej i wszelkich z rezidiów naftowych możliwych produktów.

Właściciele i spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisława z Wiszniewskich Lechnerowa i dr. Teodor Kosch, adwokat krajowy, oboje z Krakowa.

Forma spółki: jawna.

Do zastępstwa ogólnego upoważnieni oboje wspólnicy razem, firmę na zewnątrz reprezentuje wyłącznie dr. Teodor Kosch.

Podpis firmy: Pod wyciśniętem stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy podpisuje własnoręcznie wyłącznie wspólnik dr. Teodor Kosch.

Dzień wpisu: 14 lutego 1908 Rg. A. 21.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. Firm. 49 Stow. II. 1120 (2491)

Obwieszczenie.

Na podstawie poświadczenia notaryalnego z daty Mielec 2 grudnia 1907 L. R. 271 wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa, odbytem w Mielcu w dniu 30 listopada 1907, zostali wybrani członkami Dyrekcyi: Józef Hingler, emerytowany c. k. starszy oficyał sądowy. dr. Kazimierz Czarny, c. k. adjunkt sądowy, Bronisław Leszczycki, kandydat notaryalny, Mieczysław Szafer, inżynier rady powiatowej i Maurycy Reich, c. k. kontrolor podatkowy, wszyscy w Mielcu zamieszkali.

Data wpisu: 29 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 29 lutego 1908.

Ч. сп. Firm. 6 Stow. II. 237/1 (2423)

Оголошенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний оголошує, що вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарських:

в рубриці III.: Господарсько-торговельна спілка „Власна Поміч“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Дарахові;

в рубриці IV.: Дарахів;

в рубриці VI.: Стоваришенє точно опирає ся на статутах з дати Теребовля дня 5 грудня 1907.

Предметом передприємства є:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів;

б) уряджувати склади нарядів господарських, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів;

в) проводити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажею витворів своїх членів;

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

д) удїляти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів: п. Іларіона Пухальского, господаря в Дарахові, п. Петра Пелехатого, господаря в Дарахові; п. Самуїла Юркова, господаря в Дарахові.

Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи і се є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оповіщеня скликаня загальних зборів доконує ся по мисли § 46 статута, та буде підписувати в сей спосіб, що при фірмі стоваришеня положать свої підписи голова зглядно заступник голови Надзираючої Ради і секретар, зглядно двох членів управи відповідно до сего, котрий з сих органів стоваришеня скликує загальні збори, всякі инші оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня будуть поміщувані способом поданим в § 32 сего статута, та будуть уміщувані на призначеній на се таблици на будинку стоваришеня, або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада.

За зобовязаня стоваришеня відповідають не лише своїм уділом, але кромі того також дальшою квотою до десяти разової висоти заявленого уділу о скілько па покрите зобовязань стоваришеня не вистарчилоби майно єго в разі ліквідациї, або упалости стоваришеня.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 12 лютого 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 257/7 (2802 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Maksymów s. Stefana w Kamieniu.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Hryciów s. Iwana w Kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 27 grudnia 1907.

L. cz. P. VI. 10/8 (2801 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Teodora Zełyka w Nowicy.

Kuratorem jego ustanowiono Wiktora Sokołowskiego w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz,, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. P. VI. 199/7 (10) (2744 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Tomasza Forystka w Czeluśnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Pętlaka rolnika w Czeluśnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, dnia 30 grudnia 1907.

L. cz. L. 19/6 P. VIII. 1/8 (8) (2847)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Magdalenę ur. Bodnaruk 1-o Harasymiuk 2-o Kłymiuk w Delatynie.

Kuratorem jej ustanowiono Pyłypa Bodnaruka s. Iwana w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Delatyn, dnia 18 lutego 1908.

L. cz. P. 15/8 (4) (2846)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Wróbel w Narolu wsi.

Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Pościgacza w Narolu wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Cieszanów, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. P. 10/8 (5) (2851)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę Chmura w Żuklinie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Hajnosza gospodarza w Żuklinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. L. 38 (5) P. 66,8 (2760)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Dereń w Dmuchowcu.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Derenia w Dmuchowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 17 marca 1908.

L. cz. 1/8 (4) (2856)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Stanisława Mroza w Łąkcie górnej.

Kuratorem jego ustanowiono Mateusza Krawczyka w Łąkcie górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 13 marca 1908.

L. cz. P. 283/7 (27) (2748)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Jaszczyńskiego w Kolanowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Świątka w Kolanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. L. 2/8 (4) P. 62/8 (4) (2726)

Za marnotrawcę uznano Bazylego Sośnickiego w Trościańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Szklannego w Trościańcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Załośce, dnia 14 marca 1908.

L. cz. P. 152/8 (7) (2819)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Józefa i Annę Gottfriedów w Plewęcinie.

Kuratorem ich ustanowiono Józefa Trzcińskiego w Zbylitowskiej górze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. L. 3/8 (3) (2857)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Mroza w Łąkcie górnej.

Kuratorem jego ustanowiono Mateusza Krawczyka w Łąkcie górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 13 marca 1908.

Spadki.

L. cz. 126/7 P. 81/7 (6) (2761 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza niniejszem, że zmarła w Krupsku Parańka Storożyk 7 stycznia 1907 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Krupsko 1 stycznia 1907 i Michał Storożyk tamże 27 kwietnia 1907 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ miejsce pobytu Bazyla (Wasyla) Storożyka, który z ustawy jest powołany do spadku po tychże jest niewiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od daty edyktu niniejszego, zgłosił się w tutejszym sądzie z oświadczeniem do spadku po tychże, gdyż w razie przeciwnym, pertraktacya do spadku po tychże zmarłych przeprowadzoną zostanie z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Storożykiem starszym z Krupska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 31 października 1907.

L. cz. A. 405/7 (4) (2848 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 13 lutego 1905 zmarł w Osławiu białym Petro Dutczak s. Jurka nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, po którym z mocy ustawowego porządku dziedziczenia powołanym jest do dziedziczenia także brat przyrodni Onufry Dutczak s. Jurka.

Ponieważ sądowi Onufry Dutczak s. Jurka z życia i miejsca pobytu nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Greszczukiem s. Michała

z Osławia białego ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. A. 474/7 (6) (2750 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 30 sierpnia 1907 w Bochni zmarła ś. p. Amalia Windyka bez pozostawienia rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu N. Windyki, ojca ś. p. Amalii Windyka i osoby spadkobierców tejże nie są znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym Sądzie, wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia i prawa swe wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. dr. Popielem, adw. w Bochni, ustanowionym dla powyższych nieobecnych spadkobierców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 23 stycznia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 18/7 (12) (2779 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie dodatkowo do ogłoszenia z 4 stycznia 1908 T. V. 18/7 zawiadamia Katarzynę z Białych Kiboretzową, że obrońcą węzła małżeńskiego pomiędzy nią a Augustynem Michałem Kiboretzem istniejącym, adwokat dr. Hanasiewicz w Rzeszowie ustanowiony został.

Rzeszów, dnia 7 marca 1908.

L. cz. T. 12/8 (2) (2702 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Feibischa Fichmanna, kupca w Stunisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu krakowskiego z roku 1872 Nr. 57066.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności wygranej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12 marca 1908.

L. cz. Nc. IV. 165 7 (1) (2814 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu, im. Skarbu Państwa we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo z kasy podręcznej c. k. Sądu powiatowego w Samborze skradzionych, a zajętych w sprawie egzekucyjnej Maryi Drozdziewicz przeciw towarzystwu zaliczkowemu w Samborze o 1384 kor. 78 hal. dokumentów wystawionych na blankietach wekslowych, którymi są:

1) Weksel bez daty wystawienia i płatności opiewający na kwotę 150 złr. a. w., wystawiony i żyrowany przez Julię Rabiej, akceptowany przez ks. Franciszka Rabieja;

2) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 280 kor., wystawiony przez Franciszka Zieglera, akceptowany przez Michała Zieglera (bez żyra);

3) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 400 kor. akceptowany przez Karola Lewickiego;

4) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 55 kor. wystawiony i żyrowany przez Tomasza Niklewicza, akceptowany przez Jana Niklewicza;

5) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 380 kor., akceptowany przez Karola Lewickiego;

6) weksel bez daty wystawienia i płatności, opiewający na kwotę 115 kor., wystawiony i żyrowany przez Jana Łobasa, akceptowany przez Józefa Palucha, syna Jana;

7) weksel bez daty wystawienia i płatności oraz bez sumy wekslowej, wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu dokumenta te za nieistniejące uznanie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, S I., Oddział IV.
Lwów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. III. 3/8 (1) (2821 2—3)

E d y k t.

W stanie biernym realności lwh. 244 Dębica jako na karcie głównej i realności lwh. 550 Dębica jako na karcie ubocznej wpisanem jest:

1) na skutek wezwania Urzędu sądowego w Dębicy z 25 października 1845 L. 255 prawo zastawu dla 144 złr. M. K. z 5% płatnej 3 października 1860 na rzecz masy spadkowej Mortka Offnera;

2) na wniosek wezwania tegoż urzędu z 13 listopada 1845 L. 273 prawo zastawu dla 436 złr 48 ct. M. k. z 5% płatnej 15 października 1853 na rzecz masy spadkowej Mortka Offnera;

3) na skutek wezwania tegoż urzędu z 5 maja 1851 Nr. 78 prawo zastawu dla 151 złr. 45 ct. M. k. z 5% płatnej 6 listopada 1846 na rzecz masy spadkowej Macieja Hodwicza.

Gdy od czasu tych wpisów 50 lat upłynęło, a uprawnieni ani ich prawonabywcy nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do swych wierzytelności mieli jakie roszczenia, aby je w Sądzie tutejszym najdalej do 1 marca 1909 zgłosili, gdyż w razie przeciwnym na żądanie właścicieli realności obciążonych wierzytelności te będą uznane za umorzone i będą z księgi gruntowej wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. T. II. 4/8 (1) (2706 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Salomona Rosenwassera, kupca w Gorlicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to: 1) jednego noszącego datę wystawienia Gorlice 26 lutego 1908, na 500 kor. opiewającego, za dwa miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, zaopatrzonego adresem Salomona Rosenwassera w Gorlicach i tegoż podpisem jako przyjemcy i 2) drugiego noszącego datę wystawienia Gorlice 26 lutego 1908, na 550 kor. opiewającego, za trzy miesiące od daty na własne zlecenie płatnego, przekazanego do Salomona Rosenwassera w Gorlicach i przez tegoż jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia 27 kwietnia 1908 względnie od dnia 27 maja 1908 jako pierwszego dnia po zapadłości z tychże weksli, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 14 maica 1908.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIEŃKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . kor. 7·20	
	Półrocznie . . . . . . „ 13·60			Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20			Rocznie . . . . . „ 28·80	

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Notaryusz w Birczy

przyjmie rutynowanego kandydata notaryalnego z dniem 1-go maja b. r.

LODOWNIE POKOJOWE

w wielkim wyborze

Wanny, Urządzenia kąpielowe

poleca

FELIKS KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, Jagiellońska 18—20.

Cenniki na żądanie.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

„Sfinks“ i „Herkules“ najtrwalsze hygieniczne naczynia emaliowane, wszelkie przybory kuchenne poleca Fr. Chladek Lwów, Rynek 45.

Nakładem c. k. Namiestnictwa

wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce. (MIDY)

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Za połowę ceny kosztu!

sprzedajemy pozostałe tapety. Polecamy ogromny zapas własnego wyrobu **kołder** od kor. 4, 6, 10, 12, 16 i wyżej. **Materace czysto włosienne** od kor. 25, 30, 36, 40 za trzy poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 16 i 20. **NOWOŚĆ!** Materace i kołdry **„hygieniczne“** z puchu roślinnego, nadzwyczajnie lekkie i trwałe. **Okazyjnie** zakupione bardzo gustowne i trwałe **kocyki jedwabne** po kor. 6·50, 7·50 i 10·—. Kocyki wełniane i flanelowe, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe i t. p. — Stare kołdry, materace i meble przyjmuje do przerabiania i pokrycia po najniższych cenach

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Wykaz datków dobroczynnych zbieranych przez bł. p. Ignacego Leopolda Schreibera z Drohobycza na rzecz biednych żydów w Palestynie za czas od 1 stycznia 1907 do 14 lipca 1907:

Saldo z r. 1906 wynosiło	3.942 kor. 73 hal.
Dochody z datków	78.223 kor. 78 hal.
Suma	82.166 kor. 51 hal.
Rozchód wynosił	88.847 kor. 95 hal.
Niedobór pokryty na razie przez p. Sarę Schreiber wdowę po bł. p. I. L. Schreiberze wynosi	6.681 kor. 44 hal.

Prezes stow. „Palestyna“ i zarządca spadku po bł. p. Ignacym Leopoldzie Schreiberze: **Dawid Schreiber.**

Ogłoszenie.

WALNE ZGROMADZENIE

członków

Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Sanoku,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 14 kwietnia 1908 o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej.

Członkowie chcący w Zgromadzeniu tem brać udział w głosowaniu i uchwałach winni przynieść swoje książeczki udziałowe na wpłaconą i deklarowaną co najmniej 100 koron gotówkę.

Porządek czynności:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej ze sprawdzenia czynności i rachunków za rok 1907, oraz wniosek tejże co do przyjęcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady zawiadowczej co do podziału czystego zysku za r. 1907.
5. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Zmiana dotychczasowego całego statutu.

Jeżeli na zgromadzeniu nie będzie kompletu wymaganego w myśl § 42 statutu, natenczas odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1907 o godz. 10 rano po raz drugi w tym celu walne zgromadzenie bez względu na ilość obecnych a uprawnionych członków do głosowania § 42 ustęp 2 statutu.

Prezes:

Dr. Jacek Jabłoński, m. p.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Czterdzieste pierwsze

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbędzie się dnia 25 kwietnia 1908 o godzinie 4 po południu w lokalu Banku pod l. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej i przedłożenie bilansu za r. 1907.
2. Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1907.
3. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1907.
4. Wybór Członków Rady Zawiadowczej.
5. Wybór 2 Członków Komitetu Rewizyjnego i 1 zastępcy.

PP. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąść udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 11 kwietnia 1908 włącznie do Kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też Kasy c. k. uprz. Austr. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów tudzież poświadczenie na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1908.

Rada Zawiadowcza Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

§ 34 statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu, trzeba posiadać przynajmniej pięć akcyj. Każdych pięć akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§ 35 statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni: małoletni przez swego opiekuna: zostający pod kuratelą przez swego kuratora; kobiety przez swoich pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą; spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów lub wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§. 36 statutu. Aby mieć jako posiadacz akcyj prawo głosowania na Zgromadzeniu Ogólnem, potrzeba przynajmniej na dni 14 przed terminem Ogólnego Zgromadzenia Zwyczajnego i Nadzwyczajnego złożyć akcye te do depozytu do kasy Spółki, lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyj karta wejścia na Zebranie Ogólne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony).

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie ruskiej (Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką) zaprasza niniejszem Członków swoich na

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w Rawie w budynku własnym dnia 14 kwietnia 1908 o godzinie 4 po poł. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i Rady nadzorczej z kontroli rachunków za r. 1907 i postawienie wniosku na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za r. 1907.
4. Przejrzenie rachunków i inwentarzy za r. 1907 przez komisyę Walnego Zgromadzenia.
5. Rozdział zysków za r. 1907.
6. Zatwierdzenie wyboru dyrektora przewodniczącego.
7. Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
8. Wniosek na podwyższenie wysokości udziałów do 100 koron (§ 59 statutu).
9. Wnioski członków.

W Rawie, dnia 1 kwietnia 1908.

Ks. Jan Ruciński
sekretarz.

Zdzisław Obertyński
prezes.

Wydawnictwo ilustrowanego tygodnika „PRZEZ LĄDY i MORZA“ we Lwowie.

Adres: Lwów, pl. Maryacki l. 4 (Hotel Europejski).

Z dniem 1 kwietnia b. r. rozpoczęliśmy wydawnictwo nowego czasopisma p. t.

„PRZEZ LĄDY I MORZA“

ilustrowany tygodnik powieści, przygód myśliwskich, opisów podróży, ziem i ludów wszystkich części świata.

»**Przez lądy i morza**« drukować będą tylko takie utwory, które bawiąc nadzwyczaj zajmującą treścią **rozszerzać będą horyzont myśli i wiedzy czytelników.**

Doskonale odpowiadają temu celowi **słynne powieści podróżnicze Karola Maya,** które ukazywać się będą kolejno w ilustrowanym tygodniku **»Przez lądy i morza«.** — Zeszyt pierwszy zawiera początek nadzwyczaj ciekawej, pełnej przygód i zdarzeń powieści **„Przez pustynię“** której akcya rozgrywa się w Tunisie, Egipcie, Arabii, Saharze aż po siedliska dzikich plemion Kurdów.

Następnie drukować będziemy powieści: **Przez dziki Kurdystan. — Z Bagdadu do Stambułu. — W wąwozach Bałkanu. — Przez kraj Skipetarów. — Szut. — Winneton, czerwonoskóry gentleman. — Pomarańcze i daktyle. — Nad Spokojnym oceanem. — Nad Rio de la Plata. — W Kordylierach. — Old Surehand. — W kraju Mahdiego. — Szatan i Judasz. — Na obcych drogach. — Boże Narodzenie. — U progu tamtego świata. — Na tamtym świecie. — W państwie srebrnego lwa. — A pokój na ziemi.**

Ilustrowane powieści Karola Maya, są tak **ciekawe,** że kto jeden tylko zeszyt przeczyta — przeczyta wszystkie jego dzieła. **May to drugi Verne,** tylko szlachetniejszy i subtelniejszy i bardziej interesujący.

Wydawnictwo „PRZEZ LĄDY I MORZA“ ukazywać się będzie w postaci zeszytów, zawierających 48 stronic druku dużej ósemki **na** wytwornym, bezdrzewnym kredowym papierze, z licznemi rycinami w tekscie i osobnemi **kolorowemi oraz czarnemi ilustracyami** na pięknym papierze. Dziesięć zeszytów stanowi jeden tom.

Prenumerata wynosi: we Lwowie i w Austryi:

Rocznie	(52 zeszytów) koron 24·—	Kwartalnie	(13 zeszytów) koron 6·—
Półrocznie	(26 zeszytów) koron 12·—	Miesięcznie	(4—5 zeszytów) koron 2·—

Zeszytami po 50 halerzy.

Prenumeratę należy posyłać wprost do Administracyi wydawnictwa »Przez lądy i morza« we Lwowie, plac Maryacki l. 4 (Hotel Europejski).

Ilustrowany prospekt oraz zeszyt pierwszy przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.